

38  
91

**VI. Stosunek psychologii do innych nauk.** 1. Stosunek psychologii do innych nauk bywa przedmiotem sporu ze względu na kwestję, gdzie umieścić psychologię w klasyfikacji nauk, a spór toczy się głównie o to, czy psychologię uważać za gałąź filozofii, więc za naukę filozoficzną, czy też za naukę, pozostającą poza obrębem filozofii; jeżeli się zaś wyznacza jej miejsce poza obrębem filozofii, można dalej pytać, czy zaliczać ją do nauk humanistycznych czyli noologicznych (Geisteswissenschaften), czy też do nauk przyrodniczych czyli kosmologicznych. Oba bowiem poglądy mają swych obrońców.

2. Rozstrzygnięcie pytania, czy psychologia jest nauką filozoficzną, zależy oczywiście od sposobu, w jaki się określa filozofię. Rozpatrywanie zaś określenia filozofii nie może być zadaniem niniejszego artykułu. To też trzeba się ograniczyć do stwierdzenia, że odkąd psychologia bywa pojmowana jako nauka o życiu psychicznem a nie jako nauka o duszy, odkąd więc zarówno jej treść jak jej założenia uwolniły się od czynników natury metafizycznej, związek jej z filozofią, dawniej niezmiernie ścisły, poniekąd znacznie się rozluźnił. Rozluźnienie to znajduje m. i. swój wyraz zewnętrzny w fakcie, że, gdy dawniej nauczanie psychologii było wyłącznym przywilejem filozofów, obecnie coraz więcej powstaje oddzielnych katedr psychologii. Ale ani uniezależnienie się psychologii od poglądów metafizycznych ani powodowane potrzebą podziału pracy oddzielne od filozofii uprawianie i nauczanie psychologii nie uprawniają jeszcze same przez się do twierdzenia, że psychologia nie jest nauką filozoficzną, gdyż zastosowanie tych samych kryteriów prowadziłoby także do twierdzenia, że logika nie jest nauką filozoficzną, skoro może być uprawiana i wykładana w tym samym co psychologia stopniu niezależnie i oddzielnie od metafizyki i innych nauk filozoficznych. Nie

można też przeoczyć faktu, że zamiast dawnego związku z metafizyką ujawniły się z biegiem czasu inne związki, łączące psychologię tak ściśle z (innymi) naukami filozoficznymi, że niektórzy upatrują w psychologii nie tylko jedną z nauk filozoficznych w ogóle, lecz wprost zasadniczą naukę filozoficzną.

Wobec tego, nie należy oczekiwać, że nauka przyrodnicza z metodologicznymi zasadami, jakimi się posługuje, powolają się na to, że psychologia postępuje tą samą metodą, jak fizyka, chemia, biologia. Istotnym jest jednak fakt, że przyrodniczość nauki nie może polegać na samym doświadczeniu, co niekrytycznie uważano dotychczas. Wskazywanie na fakt, że nauki przyrodnicze nie mogą się posługiwać metodami psychologii, jest nieuzasadnione. Nie należy zgodzić się na zaliczenie psychologii do nauk przyrodniczych tylko na tej podstawie, że posługuje się taką samą metodą, jak fizyka, chemia, biologia. Co znówu rozszerzyłoby się znaczenie wyrażenia "nauki przyrodnicze" tak znacznie, iż stałoby się ono z pojęciem nauk empirycznych. I w takim razie caowa część logiki i matematyki wzięłoby sobie prawo do zaliczenia za przyrodnicze. Dopóki jednak takie rozszerzenie pojęcia nauk przyrodniczych nie będzie uzasadnione i przyjęte, psychologia nie może być zaliczona do nauk przyrodniczych. Pozostanie wynikiem badań przyrodniczych i nie należy do nich powrócić terenów nauki.

Wobec tego, nie należy oczekiwać, że nauka przyrodnicza z metodologicznymi zasadami, jakimi się posługuje, powolają się na to, że psychologia postępuje tą samą metodą, jak fizyka, chemia, biologia. Istotnym jest jednak fakt, że przyrodniczość nauki nie może polegać na samym doświadczeniu, co niekrytycznie uważano dotychczas. Wskazywanie na fakt, że nauki przyrodnicze nie mogą się posługiwać metodami psychologii, jest nieuzasadnione. Nie należy zgodzić się na zaliczenie psychologii do nauk przyrodniczych tylko na tej podstawie, że posługuje się taką samą metodą, jak fizyka, chemia, biologia. Co znówu rozszerzyłoby się znaczenie wyrażenia "nauki przyrodnicze" tak znacznie, iż stałoby się ono z pojęciem nauk empirycznych. I w takim razie caowa część logiki i matematyki wzięłoby sobie prawo do zaliczenia za przyrodnicze. Dopóki jednak takie rozszerzenie pojęcia nauk przyrodniczych nie będzie uzasadnione i przyjęte, psychologia nie może być zaliczona do nauk przyrodniczych. Pozostanie wynikiem badań przyrodniczych i nie należy do nich powrócić terenów nauki.

39  
42

3. Co się zaś tyczy poglądu, zaliczającego psychologię do nauk przyrodniczych, opiera się on bądź na rozważaniach natury metafizycznej a tyczących się przedmiotu psychologii, bądź też polega na względach natury metodycznej. Trzeba bowiem metafizycznymi nazwać rozważania, które psychologię dlatego zaliczają do nauk przyrodniczych, że upatrują w faktach życia psychicznego fakty tego samego rodzaju, co fakty zachodzące w przyrodzie, t. j. w świecie, podlegającym doświadczeniu zmysłowemu. Zapatrywanie to nie może się ostać wobec trzeźwego, nie zabarwionego dogmatyzmem metafizycznym porównania faktów psychicznych z faktami podlegającymi doświadczeniu zmysłowemu. I chyba wtedy tylko możnaby słusznie zaliczyć psychologię do nauk przyrodniczych, gdyby się cały w ogóle świat faktów, podpadających pod doświadczenie, bez względu na różności doświadczenia chciało nazywać „przyrodą“; wtedy jednak pojęcie nauk przyrodniczych zlałoby się z pojęciem nauk, badających fakty; wtedy też wypadałoby nazywać wszystkie nauki z wyjątkiem matematyki i logiki, więc także n. p. historię, naukami przyrodniczymi.

epi015

Ci, co chcą uważać psychologię za naukę przyrodniczą z metodologicznych punktów widzenia, powołują się na to, że psychologia postępuje tą samą metodą, co nauki przyrodnicze. Pominawszy jednak fakt, że psychologia tylko po części postępuje tą samą metodą, co nauki przyrodnicze, o ile zaś chodzi o samo poznanie faktów, musi się posługiwać metodami poniekąd innymi, trudno byłoby zgodzić się na zaliczenie psychologii do nauk przyrodniczych tylko na tej podstawie, że posługuje się taką samą jak one metodą, chyba, że znowu rozszerzyłoby się znaczenie wyrazu nauki przyrodnicze tak znacznie, iż zlałoby się ono z pojęciem nauk empirycznych. A w takim razie znowu prócz logiki i matematyki wszystkie nauki należałoby uważać za przyrodnicze. Dopóki jednak takie rozszerzenie pojęcia nauk przyrodniczych nie będzie uzasadnione i przyjęte, zaliczanie psychologii do nauk przyrodniczych pozostanie wynikiem zupełnie dowolnego i nieścisłego używania pewnych terminów naukowych.



40  
93

4. Chociaż jednak psychologia nie jest nauką przyrodniczą, pozostaje ona z pewnymi naukami przyrodniczymi w niezmiernie bliskim związku. Temi naukami są fizjologia, zwłaszcza fizjologia układu nerwowego, i fizyka w tych jej częściach, które zajmują się działającymi na nasze narządy zmysłowe podnieciami. Dzięki temu ściśłemu związkowi powstały nowe nauki, których przedmiotem są fakty, leżące na pograniczu psychologii, fizjologii i fizyki. I tak psychofizjologia bada fakty, leżące na pograniczu psychologii i fizjologii, więc fakty takie jak czucie zmysłowe albo jak afekty. Rozszerzając niekiedy pojęcie psychofizjologii, obejmuje się nią wszelkie badania,

1834, 1836  
1860

mające za przedmiot związek pewnych faktów psychicznych z odpowiadającymi im faktami fizjologicznymi; więc należą tu także wszelkie badania, mające na celu fizjologiczne wyjaśnianie faktów psychicznych<sup>1)</sup>. Psychofizyka zaś zajmuje się związkiem i to zwłaszcza ilościowym stosunkiem czuć zmysłowych i wywołujących je podnieć. Tak np. badania, które doprowadziły do wykrycia prawa Webera, według którego względnie równym przyrostom podnieć odpowiadają bezwzględnie równe przyrosty czuć zmysłowych, należą do dziedziny psychofizyki. (G. T. Fecher, który stworzył wyraz psychofizyka, pojmował ją szerzej, obejmując nią także pod nazwą psychofizyki wewnętrznej to, co później przyzwyczajono się nazywać psychofizjologią, a nazywając to, co dzisiaj zwykle wyłącznie nazywa się psychofizyką, psychofizyką zewnętrzną; por. poniżej VII. 19). Ale ujawniający się w psychofizjologii i psychofizyce zakres faktów, w którym się styka życie psychiczne z życiem fizycznym i z szeregiem zjawisk fizykalnych, tak samo nie znosi różności między faktami psychicznymi a fizjologicznymi i fizykalnymi oraz między uprawiającymi je naukami t. j. między psychologią a fizjologią i fizyką, jak np. istnienie farmakologii nie znosi różnicy między faktami fizjologicznymi i chemicznymi oraz między uprawiającymi je naukami, t. j. fizjologią i chemią.

<sup>1)</sup> Tak pojęta psychofizjologia zlewa się z psychologią fizjologiczną (Zob. pow. IV. 15).

...niezależności filozofii od psychologii, a nie od filozofii. Ale  
...niezależności filozofii od psychologii, a nie od filozofii. Ale  
...niezależności filozofii od psychologii, a nie od filozofii. Ale

...niezależności filozofii od psychologii, a nie od filozofii. Ale  
...niezależności filozofii od psychologii, a nie od filozofii. Ale  
...niezależności filozofii od psychologii, a nie od filozofii. Ale

41  
44

W badaniach psychofizjologicznych i psychofizycznych psychologia, fizjologia i fizyka stają się dla siebie na wzajem naukami pomocniczymi. Podobny stosunek zachodzi między psychologią a psychopatologią, a dalej między psychologią a naukami biologicznymi w ogóle. Wszak znajomość normalnego życia psychicznego jest psychopatologowi niezbędna, psychopatolog zaś dostarcza psychologowi niezmiernie wiele nieodzownych wskazówek, wyświetlających przebieg normalnego życia psychicznego. A blizki niezmiernie związek biologii z psychologią występuje jasno na tle wzajemnego stosunku życia cielesnego i psychicznego i sprawia, że, zwłaszcza w zasadniczej gałęzi badań biologicznych, tyczących się rozwoju istot żyjących, obie te nauki często postępować muszą ręką w rękę, na wzajem się wspierając.

5. Analogiczny stosunek, jak między psychologią a wspomnianymi naukami przyrodniczymi, t. j. stosunek taki, dzięki któremu są one sobie na wzajem naukami pomocniczymi, zachodzi też między psychologią a naukami humanistycznymi czyli noologicznymi, a tutaj ten stosunek wzajemnego wspierania i wspomagania się tych nauk występuje pod wielu względami w formie o wiele jeszcze wielostronniejszej i w postaci o wiele pełniejszej, aniżeli tam. Jest to rzeczą zrozumiałą, gdy się zważy, w jakim stosunku pozostają przedmioty nauk humanistycznych do przedmiotu psychologii. Przedmiotem psychologii są—obok dyspozycji psychicznych—czynności i wytwory psychiczne (Zob. pow. II. 2.—4). Otóż przedmioty nauk humanistycznych są albo wytworami psychicznymi, albo wytworami psychofizycznymi. Twierdzenie to

wymaga bliższego wyjaśnienia zwłaszcza dlatego, że, wymieniając wytwory psychiczne zarówno jako przedmioty psychologii jak też jako przedmioty nauk humanistycznych, zaciera się, jak się zdaje, zupełnie granicę między psychologią a naukami humanistycznymi. Wobec tego należy zaznaczyć, że z innego punktu widzenia traktuje wytwory psychiczne psychologia, z innego czynią to nauki humanistyczne. Mianowicie psychologia rozważa i bada wytwory psychiczne jako składniki faktów psychicznych, więc jako coś, co poza życiem psychicznym nie istnieje, lecz w niem tylko istnieć może dzięki odbywającym się w niem czynnościom psychicznym. Nauki humanistyczne natomiast abstrahują od tego faktycznego związku wytworów psychicznych z wytworzącymi je czynnościami psychicznymi i traktują je tak, jak gdyby wytwory psychiczne istniały niezależnie od życia psychicznego, w którym





42  
45

jedynie istnieć mogą na prawdę. Więc historyk sztuki rozważa i bada różne konceptye artystyczne, tendencye estetyczne, tak jak gdyby one były czemś poza umysłami osób w danej epoce żyjących istniejącem. Możność takiego oderwanego od życia psychicznego traktowania wytworów psychicznych pochodzi stąd, że wytwory psychiczne, znajdując swój wyraz w wytworach psychofizycznych, zyskują tem samym pozorną od życia psychicznego niezależność, a dzieje się to tem bardziej, jeżeli owe wytwory psychofizyczne są wytworami trwałymi. Wtedy tak lotne z natury swej wytwory psychiczne uczestniczą niejako w trwałości wytworów psychofizycznych i tym sposobem bywają utrwalone. I tak pojęcia naukowe utrwalone bywają w pisanych lub drukowanych wyrazach i symbolach, kompozycya muzyczna, znajdujaca swój wyraz zewnętrzny w dźwiękach, zostaje utrwalona w nutach; wierzenia religijne doznają utrwalenia w księgach świętych, w licznych budowlach, obrazach, rzeźbach i innych przedmiotach służących kultowi religijnemu. Tak więc dzięki temu, że wytwory psychiczne mogą być wyrażone w wytworach psychofizycznych i że te wytwory psychofizyczne mogą być wytworami trwałymi, mogą nauki humanistyczne operować wytworami psychicznymi, abstrahując do tego stopnia od czynności psychicznych, którym te wytwory zawdzięczają swe powstanie, że traktują owe wytwory jako samoistny przedmiot swoich badań<sup>1)</sup>. A podobnie, jak tym sposobem usuwa się niebezpieczeństwo zlania się nauk humanistycznych z psychologią, tak też trzeba, zaliczając do przedmiotów nauk humanistycznych także wytwory psychofizyczne, zapobiedz zatarciu się granicy między naukami humanistycznymi a naukami przyrodniczymi, skoro przecież każdy wytwór psychofizyczny jest pewnego rodzaju wytworem fizycznym. Otóż w tej mierze należy zauważyć, że tylke wtedy badanie wytworów psychofizycznych należy do zakresu nauk humanistycznych, jeżeli bada się te wytwory istotnie jako psycho - fizyczne, t. j. o ile znajdują w nich wyraz wytwory psychiczne. O ile zaś badanie wytworów psychofizycznych abstrahuje od tego faktu i rozważa wytwory psychofizyczne w sposób, rzec można, a-psychiczny, t. j. wyłącznie jako wy-

<sup>1)</sup> Por. moją rozprawę p. t. O czynnościach i wytworach § 33—40. 44.

Wielki wpływ na rozwój psychologii miały prace w dziedzinie fizjologii i anatomii, a także w dziedzinie filozofii, literatury i sztuki. W szczególności zwrócić uwagę należy na prace Arystotelesa, Galena, Avicenny, a także na prace filozofów takich jak Kartezjusz, Locke, Hume, Kant, Hegel, Schopenhauer i Nietzsche. W XIX wieku psychologia zaczęła oddzielać się od filozofii i fizjologii, co miało duży wpływ na jej rozwój.

W początkach psychologii fizjologicznej i psychologicznej psychologię fizjologiczną uważano za część fizjologii, natomiast psychologię psychologiczną uważano za część filozofii. W XIX wieku psychologia zaczęła oddzielać się od filozofii i fizjologii, co miało duży wpływ na jej rozwój. W XIX wieku psychologia zaczęła oddzielać się od filozofii i fizjologii, co miało duży wpływ na jej rozwój.

Psychologia fizjologiczna i psychologia psychologiczna

twory lub w ogóle przedmioty fizyczne, nie należy ono do zakresu nauk humanistycznych, lecz do zakresu nauk  bądź przyrodniczych, bądź technicznych. I tak badanie obrazu jako dzieła sztuki, t. j. o ile on jest wytworem psychofizycznym malarza, należy do nauk humanistycznych (historii sztuki, krytyki estetycznej), o ile zaś chodzi o badanie obrazu jako przedmiotu fizycznego, więc materiału, na którym obraz jest malowany, składu farb użytych do malowania obrazu i t. d., rzecz należy do chemii, technologii i teorii techniki malarskiej, które są oczywiście z tego względu naukami pomocniczymi historii malarstwa, ale same nie są naukami humanistycznymi <sup>1)</sup>.

Podobnie badanie mowy ludzkiej jako systemu wytworów psychofizycznych jest rzeczą lingwistyki, więc nauki humanistycznej; kto zaś bada mowę ludzką jako system szmerów, przez człowieka wydawanych, i abstrahuje od tego, że mowa jest wyrazem wytworów psychicznych, więc że sama jest wytworem psychofizycznym, ten zajmuje się pewną gałęzią nauk przyrodniczych, leżącą na pograniczu fizjologii i akustyki.

Po tych wyjaśnieniach można tedy nauki humanistyczne określić jako nauki, których przedmiotami są bądź wytwory psychiczne, rozważane niezależnie od wytwarzających je czynności psychicznych, bądź też wytwory psychofizyczne, rozważane jako wyraz wytworów psychicznych.

Z takiego sposobu pojmowania nauk humanistycznych pada jasne światło na cały ich stosunek do psychologii. Przedewszystkiem tłumaczy się fakt, że nauki humanistyczne noszą nazwę nauk duchowych, nauk noologicznych (Geisteswissenschaften). A dalej tłumaczy się też tym sposobem ujawniająca się na każdym kroku w praktyce badań naukowych wspólność pracy psychologów i humanistów, niemniejsza, lecz raczej ściślejsza jeszcze od tej, która cechuje stosunek psychologów do fizjologów i biologów. Wszak nauki, badające wytwory psychiczne, uniezależnione ich związkiem z wytworami psychofizycznymi od właściwego źródła wytworów psychicznych, t. j. od czynności psychicznych, nie mogą o tem zapominać, że to uniezależnienie jest abstrakcją i że geneza jakoteż pełny byt rzeczywisty tych wytworów psychicznych tkwi jedynie w aktualnem życiu psychicznem istot niem obda-



44 99

zonych. Dla tego też dla wszystkich nauk humanistycznych psychologia jest podstawową nauką pomocniczą, gdyż jest niezbędną do wyjaśniania a tem samem do zrozumienia genezy wytworów psychicznych i psychofizycznych, przez nie badanych. Zarówno więc historyk w najszerszym tego słowa znaczeniu, jak lingwista, jak krytyk literacki i t. p., dalej socyolog, prawnik, polityk, opiera się w swych badaniach na psychologii, gdyż nie może pomijać „psychologicznego“ wyjaśniania przedmiotów, któremi się zajmuje. W miarę, jak w badaniach swych zbliża się do genezy wytworów psychicznych i psychofizycznych, które rozpatruje, w miarę więc, jak musi cofać się do samego konkretnego życia psychicznego, które owym wytworom dało początek, badanie jego przybiera coraz wyraźniej zabarwienie psychologiczne;

w miarę zaś, jak się w swych badaniach oddala od kwestyi genezy wytworów i rozpatruje już tylko właściwości i stosunki samych wytworów, badania jego przybierają charakter od badań psychologicznych różny i tworzą właśnie jedną z nauk humanistycznych. Badając np. mowę ludzką, albo się uprawia psychologią mowy, albo lingwistykę; badając formy, które sobie wytworzyło wspólne życie ludzi, albo uprawia się pewne gałęzie psychologii zbiorowej, albo socyologię i t. p. Rzecz jasna, że granice między każdą z nauk humanistycznych a psychologią są płynne; te zaś działy psychologii, z którymi graniczą poszczególne nauki humanistyczne, wypuszczają z siebie tyleż gałęzi psychologii stosowanej, łączącej psychologię czystą z naukami, które z jej wyników korzystają (zob. pow. III. 8) <sup>1</sup>).

Dalszą konsekwencją takiego stanu rzeczy jest to, że i na odwrót nauki humanistyczne spełniają względem psychologii zadanie nauk pomocniczych; badając bowiem szczegółowo wytwory psychiczne tej kategorii, która wchodzi w zakres danej nauki, mogą dostarczyć wiele materiału psychologiczemu, zajmującemu się raczej ogólnymi własnościami wytworów psychicznych, wspólnymi wszystkim ich kategoriom; badając zaś wytwory psychofizyczne, o ile w nich się wyrażają wytwory psychiczne, dostarczają psychologii wprost danych do pośredniego poznawania cudzego życia psychicznego (por. pow. V. 4). Zarówno tedy znajomość wytworów psychofizycznych jak też umiejętności ich interpretacji psychologicznej jest psychologowi niezbędna. Występuje to jasno zwłaszcza w zakresie tych badań psychologicznych, w których introspekcyja musi ustępować miejsca metodzie przedmiotowej, więc np. w psychologii zbiorowej, w badaniu rozwoju psychicznego i t. p.

11  
12  
13  
14  
15  
16  
17  
18  
19  
20  
21  
22  
23  
24  
25  
26  
27  
28  
29  
30  
31  
32  
33  
34  
35  
36  
37  
38  
39  
40  
41  
42  
43  
44  
45  
46  
47  
48  
49  
50  
51  
52  
53  
54  
55  
56  
57  
58  
59  
60  
61  
62  
63  
64  
65  
66  
67  
68  
69  
70  
71  
72  
73  
74  
75  
76  
77  
78  
79  
80  
81  
82  
83  
84  
85  
86  
87  
88  
89  
90  
91  
92  
93  
94  
95  
96  
97  
98  
99  
100  
101  
102  
103  
104  
105  
106  
107  
108  
109  
110  
111  
112  
113  
114  
115  
116  
117  
118  
119  
120  
121  
122  
123  
124  
125  
126  
127  
128  
129  
130  
131  
132  
133  
134  
135  
136  
137  
138  
139  
140  
141  
142  
143  
144  
145  
146  
147  
148  
149  
150  
151  
152  
153  
154  
155  
156  
157  
158  
159  
160  
161  
162  
163  
164  
165  
166  
167  
168  
169  
170  
171  
172  
173  
174  
175  
176  
177  
178  
179  
180  
181  
182  
183  
184  
185  
186  
187  
188  
189  
190  
191  
192  
193  
194  
195  
196  
197  
198  
199  
200  
201  
202  
203  
204  
205  
206  
207  
208  
209  
210  
211  
212  
213  
214  
215  
216  
217  
218  
219  
220  
221  
222  
223  
224  
225  
226  
227  
228  
229  
230  
231  
232  
233  
234  
235  
236  
237  
238  
239  
240  
241  
242  
243  
244  
245  
246  
247  
248  
249  
250  
251  
252  
253  
254  
255  
256  
257  
258  
259  
260  
261  
262  
263  
264  
265  
266  
267  
268  
269  
270  
271  
272  
273  
274  
275  
276  
277  
278  
279  
280  
281  
282  
283  
284  
285  
286  
287  
288  
289  
290  
291  
292  
293  
294  
295  
296  
297  
298  
299  
300  
301  
302  
303  
304  
305  
306  
307  
308  
309  
310  
311  
312  
313  
314  
315  
316  
317  
318  
319  
320  
321  
322  
323  
324  
325  
326  
327  
328  
329  
330  
331  
332  
333  
334  
335  
336  
337  
338  
339  
340  
341  
342  
343  
344  
345  
346  
347  
348  
349  
350  
351  
352  
353  
354  
355  
356  
357  
358  
359  
360  
361  
362  
363  
364  
365  
366  
367  
368  
369  
370  
371  
372  
373  
374  
375  
376  
377  
378  
379  
380  
381  
382  
383  
384  
385  
386  
387  
388  
389  
390  
391  
392  
393  
394  
395  
396  
397  
398  
399  
400  
401  
402  
403  
404  
405  
406  
407  
408  
409  
410  
411  
412  
413  
414  
415  
416  
417  
418  
419  
420  
421  
422  
423  
424  
425  
426  
427  
428  
429  
430  
431  
432  
433  
434  
435  
436  
437  
438  
439  
440  
441  
442  
443  
444  
445  
446  
447  
448  
449  
450  
451  
452  
453  
454  
455  
456  
457  
458  
459  
460  
461  
462  
463  
464  
465  
466  
467  
468  
469  
470  
471  
472  
473  
474  
475  
476  
477  
478  
479  
480  
481  
482  
483  
484  
485  
486  
487  
488  
489  
490  
491  
492  
493  
494  
495  
496  
497  
498  
499  
500  
501  
502  
503  
504  
505  
506  
507  
508  
509  
510  
511  
512  
513  
514  
515  
516  
517  
518  
519  
520  
521  
522  
523  
524  
525  
526  
527  
528  
529  
530  
531  
532  
533  
534  
535  
536  
537  
538  
539  
540  
541  
542  
543  
544  
545  
546  
547  
548  
549  
550  
551  
552  
553  
554  
555  
556  
557  
558  
559  
560  
561  
562  
563  
564  
565  
566  
567  
568  
569  
570  
571  
572  
573  
574  
575  
576  
577  
578  
579  
580  
581  
582  
583  
584  
585  
586  
587  
588  
589  
590  
591  
592  
593  
594  
595  
596  
597  
598  
599  
600  
601  
602  
603  
604  
605  
606  
607  
608  
609  
610  
611  
612  
613  
614  
615  
616  
617  
618  
619  
620  
621  
622  
623  
624  
625  
626  
627  
628  
629  
630  
631  
632  
633  
634  
635  
636  
637  
638  
639  
640  
641  
642  
643  
644  
645  
646  
647  
648  
649  
650  
651  
652  
653  
654  
655  
656  
657  
658  
659  
660  
661  
662  
663  
664  
665  
666  
667  
668  
669  
670  
671  
672  
673  
674  
675  
676  
677  
678  
679  
680  
681  
682  
683  
684  
685  
686  
687  
688  
689  
690  
691  
692  
693  
694  
695  
696  
697  
698  
699  
700  
701  
702  
703  
704  
705  
706  
707  
708  
709  
710  
711  
712  
713  
714  
715  
716  
717  
718  
719  
720  
721  
722  
723  
724  
725  
726  
727  
728  
729  
730  
731  
732  
733  
734  
735  
736  
737  
738  
739  
740  
741  
742  
743  
744  
745  
746  
747  
748  
749  
750  
751  
752  
753  
754  
755  
756  
757  
758  
759  
760  
761  
762  
763  
764  
765  
766  
767  
768  
769  
770  
771  
772  
773  
774  
775  
776  
777  
778  
779  
780  
781  
782  
783  
784  
785  
786  
787  
788  
789  
790  
791  
792  
793  
794  
795  
796  
797  
798  
799  
800  
801  
802  
803  
804  
805  
806  
807  
808  
809  
810  
811  
812  
813  
814  
815  
816  
817  
818  
819  
820  
821  
822  
823  
824  
825  
826  
827  
828  
829  
830  
831  
832  
833  
834  
835  
836  
837  
838  
839  
840  
841  
842  
843  
844  
845  
846  
847  
848  
849  
850  
851  
852  
853  
854  
855  
856  
857  
858  
859  
860  
861  
862  
863  
864  
865  
866  
867  
868  
869  
870  
871  
872  
873  
874  
875  
876  
877  
878  
879  
880  
881  
882  
883  
884  
885  
886  
887  
888  
889  
890  
891  
892  
893  
894  
895  
896  
897  
898  
899  
900  
901  
902  
903  
904  
905  
906  
907  
908  
909  
910  
911  
912  
913  
914  
915  
916  
917  
918  
919  
920  
921  
922  
923  
924  
925  
926  
927  
928  
929  
930  
931  
932  
933  
934  
935  
936  
937  
938  
939  
940  
941  
942  
943  
944  
945  
946  
947  
948  
949  
950  
951  
952  
953  
954  
955  
956  
957  
958  
959  
960  
961  
962  
963  
964  
965  
966  
967  
968  
969  
970  
971  
972  
973  
974  
975  
976  
977  
978  
979  
980  
981  
982  
983  
984  
985  
986  
987  
988  
989  
990  
991  
992  
993  
994  
995  
996  
997  
998  
999  
1000

45  
48

6. O ile wyszczynony tutaj pogląd, według którego psychologia jest nauką pomocniczą zarówno nauk humanistycznych jak też pewnych nauk przyrodniczych, nie jest przedmiotem sporu, o tyle istnieje daleko idąca różność zdań co do kwestyi, jaki jest w tej mierze stosunek psychologii do takich nauk filozoficznych jak logika, etyka, estetyka, teoria poznania. Niektórzy uważają nawet te nauki filozoficzne wprost za gałęzie psychologii; inni, nie idąc tak daleko, przecież sądzą, że zarówno logika, jak etyka, estetyka i teoria poznania powinny się opierać na psychologii, którą podnoszą w ten sposób do godności zasadniczej nauki filozoficznej. Poglądy te znane są pod nazwą psychologizmu. Rozpatrzenie kwestyi, czy psychologizm jest uprawniony, wymagałoby dokładnego rozbioru przedmiotu i metod wymienionych nauk; tyle jednak zauważyć tutaj można, że źródłem psychologizmu jest, jak się zdaje, pomieszanie czynności i wytworów psychicznych oraz przeoczenie faktu, że wytwory psychiczne mogą posiadać własności, których stosunki (np. stosunki między sądami ze względu na ich prawdziwość i myl-

ność) można określać a priori, zatem niezależnie od empirycznych wyników psychologii. Krytyka psychologizmu nie powinna nam natomiast zamknąć oczu na fakt, że o istnieniu nawet takich właściwości wytworów psychicznych jak też w ogóle o istnieniu wytworów psychicznych dowiadujemy się jedynie drogą doświadczenia wewnętrznego i wysnutych z niego wniosków.

7. Jako nauka o życiu psychicznem w najszerszym tego słowa znaczeniu psychologia wraz z opartymi na niej naukami humanistycznymi staje w systemie nauk obok całokształtu nauk przyrodniczych. Na ostatecznych uogólnieniach obu tych dziedzin wiedzy ludzkiej opierać się musi każdy pogląd na świat, który pragnie uniknąć jednostronności. Ale na psychologii opierają się nie tylko nauki humanistyczne; odgrywa ona rolę nauki pomocniczej także względem pewnych nauk przyrodniczych. W psychologii tedy zbiegają się — w innym oczywiście znaczeniu, aniżeli w metafizyce — wszystkie nici, łączące w jedną całość poszczególne dziedziny ludzkiego poznania. Jeżeli można utkaną z wiotkiego materiału metafizykę porównać ze stropem, piętrzącym się nad całym gmachem wiedzy naukowej, i łączącym harmonijnie poszczególne jego obwodowe filary, z silnych uformowane ciosów, psychologia przedstawiałaby się jako środkowy tej budowy filar, który za pomocą wychodzących od niego w promieniu do obwodowych filarów gmachu całego połączeń wzmacnia te filary i na wzajem na nich się opiera.





46  
99

**VII. Rzut oka na rozwój psychologii.** 1. Psychologia jako nauka powstała w Grecji a pierwszy jej wykład systematyczny podał Arystoteles w traktacie „O duszy“ (*περί ψυχῆς*, de anima), uzupełniając go kilku monografiami, np. o pamięci i przypominaniu, o spostrzeganiu i tem, co spostrzegamy, o snach i in. Luźne wiadomości psychologiczne a także niektóre teorie psychologiczne istniały już przed Arystotelesem; pominąwszy znane z doświadczenia potocznego fakty psychiczne i wyrażone w przysłowiaach prawa życia psychicznego, pamiętać należy, że z łatwo zrozumiałych powodów rozmyślali nad życiem psychicznem oddawna moralisci, poeci, politycy, lekarze, wychowawcy i kapłani, zwłaszcza zaś metafizycy, zastanawiając się nad własnymi i cudziemi sposobami myślenia i działania, pragnąc zrozumieć stosunek człowieka do otaczającego go świata, usiłując przeniknąć zagadkę życia w ogóle, a przede wszystkim życia pośmiertnego, a niekiedy też przedziemskiego bytowania duszy. W ten sposób nagromadził się pewien zasób wiadomości i poglądów, dotyczących się powstawania czuć zmysłowych (Demokryt), stosunku poznawania i uczuć do działania, wzajemnego oddziaływania życia psychicznego i cielesnego i wielu innych spraw, wchodzących w zakres psychologii bądź empirycznej bądź racjonalnej. U Platona spotykamy się już ze znajomością praw kojarzenia na podstawie podobieństwa i styczności oraz z pierwszą próbą usystematyzowania całokształtu życia psychicznego w trzech t. zw. częściach duszy, z których pierwszej odpowiadają czynności rozumowe, drugiej uczucia wyższe, trzeciej popędy zmysłowe. Cała jednak psychologia Platona pozostaje najwyraźniej na usługach jego etyki i metafizyki, a związek najściślejszy z metafizyką cechuje

a wtedy

zamiast służyć <sup>całemu Narodowi</sup> Ojczyźnie służy się wyłączenie <sup>ni swemu</sup> ~~stojącemu~~ stronni-  
 wu. ~~obroni~~ zamiast mieć na oku dobro ~~całemu~~ Ojczyzny, myśli się tylko o tem,  
 by postawić na swoim ~~zysku~~. To <sup>przeciwieństwo</sup> ~~rozni~~ różnicę między ~~całkiem~~ prawdziwym  
 patriotyzmem a ciasnym stanowiskiem partyjnym przedstawia Adam Mickie-  
 wicz ~~x/x/syepi/jez/ przypr/ysse/~~ w następującej przypowieści:

"Leżała pewna niewiasta w letargu i wezwał syn lekarzy."

"Rzekli wszyscy lekarze: wybierz jednego z nas, aby ją leczył!"

"Rzekł <sup>ci</sup> jeden lekarz: ja będę ją leczył ~~podług~~ <sup>podług</sup> metody Browna; ale

drudzy odpowiedzieli: zła to jest nauka, niech lepiej w letargu  
 leży i umrze, niż gdybyś ją miał leczyć ~~podług~~ <sup>podług</sup> metody Browna."

"Rzekł drugi: ja będę ją leczył podług nauki Hanemanna; od-  
 powiedzieli drudzy: zła to nauka niech lepiej umrze, niż gdybyś  
 ją miał leczyć podług nauki Hanemanna."

"Tedy rzekł syn niewiasty: leczcie jakkolwiek, bylebyście ją  
 wyleczyli! Ale lekarze nie chcieli zgodzić się; jeden żadnym spo-  
 sobnie nie chciał ustąpić drugiemu."

"Tedy syn z żalem i rozpaczą zawołał: O Matko moja! A nie-  
 wiasta na ten głos syna obudziła się i wyzarowiła. Lekarzów wy-  
 pedzono."

47  
80

też psychologię Arystotelesa. Sposób, w jaki Arystoteles zapatruje się na istotę duszy i jej stosunek do ciała, widząc w niej entelechię pierwszą albo też formę ciała organicznego, przedstawia się jako zastosowanie jego zasadniczych pojęć metafizycznych do pewnego szczegółowego przypadku; ale te rozważania metafizyczne o duszy i dalej o duchu jako jedynej nieśmiertelnej części człowieka łączą się z niezmiernie obfitem w szczególówce wiadomości rozpatrywaniem samego życia psychicznego, sięgającym swym wpływem poprzez średnie wieki po części jeszcze w głąb ery nowożytnej. Należy tu wspomnieć przede wszystkim o przeobrażeniu platońskiej nauki o trzech częściach duszy w naukę o trzech zasadniczych grupach władz duszy. Przypisując duszę także roślinom, przyznaje Arystoteles duszy roślinnej („anima vegetativa“ scholastyków) jedynie władze odżywcze i rozrodcze; dusza zwierzęca (później zwana „anima sensitiva“) posiada nadto władze czucia zmysłowego i wyobrażania z pamięci, doznawania uczuć i celowego poruszania ciałem; u człowieka przyjmuje Arystoteles nadto jeszcze duszę rozumną (późniejsza „anima rationalis“), posiadającą władzę myślenia, poznawania pojęciowego. Ta dusza rozumna jest właśnie nieśmiertelną częścią człowieka, gdy tymczasem dusza zwierzęca i roślinna wraz z ciałem giną. W tej systemizacji władz duszy tkwi początek rozróżnienia siły życiowej (dusza wegetatywna) od duszy w znaczeniu ściślejszym (dusza zwierzęca) i ducha. Zarazem systemizacja ta jest pierwszą próbą genetycznej klasyfikacji faktów psychicznych, gdyż między wymienionymi władzami i od-



powiadającymi im czynnościami psychicznymi zachodzi stosunek jednostronnej zależności, a w ten sposób tworzy się szereg władz i funkcji niższych i wyższych, to jest władz i funkcji służących innym za niezbędną podstawę oraz władz i funkcji na tej podstawie się wznoszących. I tak władza celowego kierowania ruchami ciała suponuje władze odżywcze, ale nie na odwrót; wyobrażanie z pamięci suponuje czucia zmysłowe, ale nie na odwrót; poznanie pojęciowe suponuje wyobrażanie z pamięci, ale nie na odwrót. Obok tej klasyfikacji genetycznej, przypominającej próby usystemizowania życia psychicznego z punktu widzenia ewolucyjnego, Arystoteles podaje też inną klasyfikację władz i czynności psychicznych, mianowicie podział na dwie wielkie grupy współrządne, νοῦς i βούλης (intellectus i voluntas), z których pierwsza obejmuje wszelkie władze i czynności intelektualne, druga wszelkie władze i czynności, wchodzące w zakres uczuć, pożądań, woli. Rozpatrując w ten sposób całość życia psychicznego, Arystoteles pierwszy też zwrócił uwagę na sposób, w jaki my się o tem życiu psychicznem dowiadujemy, stwierdzając, że tego, iż widzimy, nie spostrzegamy wzrokiem, ani tego, że słyszymy, słuchem, i t. d., przyjął jakiś zmysł wspólny (κοινή αἰσθησις), którym spostrzegamy i to, że widzimy, i to, że słyszymy i t. d.; ten zmysł wspólny, zwany później συναισθησις (conscientia) jest źródłem, z którego powstało tak ważne w psychologii pojęcie świadomości. Z formułowaniem takich zasadniczych poglądów i pojęć ręka w rękę idzie systemizacja w szczegółach: więc rozbiór spostrzeżeń zmysłowych, ich warunków

47  
bis  
81

~~dziwne~~ społeczne ani towarzyskie, stanowe ani klasowe. ~~Xz/Polske/skate-~~  
~~yzja/sie/wszyscy/Polacy/~~ Polak szlachcic, Polak mieszczanin, Polak chłop

i Polak robotnik - toż to wszystko przedewszystkiem Polacy, bracia, je-  
dnej Macierzy dzieci, <sup>ten</sup> ~~wiec~~ <sup>ten</sup> ~~na~~ <sup>ten</sup> ~~prawde~~ <sup>ten</sup> ~~kocha~~ <sup>ten</sup> ~~Polske~~ <sup>ten</sup> ~~cała~~ <sup>ten</sup> ~~te~~ <sup>ten</sup> ~~kocha~~ <sup>ten</sup> ~~też~~  
nż równi wszystkie stany, ~~ma~~ <sup>ten</sup> ~~nia~~ <sup>ten</sup> ~~nich~~ <sup>ten</sup> ~~wszystkich~~ <sup>ten</sup> ~~serce~~ <sup>ten</sup> ~~otwarte~~  
~~leh-wszystkich/nz-xo/nl-t-ili-nich/wszyscy/mz-xx/xx/nb-xo/nl-/serce/o/-/~~

~~xyyxt~~ i dla nich wszystkich pragnie jasnej i dobrej doli! ~~x~~ Dzieje na-  
sze okazują nam na każdym kroku przykłady takiego prawdziwego ponad ~~s~~  
wszelkie różnice stanowe <sup>i klasowe</sup> wznoszącego się ~~przyczynę~~ patriotyzmu. I wi-  
dzimy ~~se~~ <sup>takie przykłady</sup> też dzisiaj ~~zysza/~~ wszedzie wokoło nas. Widzimy, jak naprawde  
~~z~~ <sup>z</sup> ~~sziach~~ <sup>z</sup> ~~polską~~ <sup>z</sup> ~~polski~~ <sup>z</sup> ~~lud~~ <sup>z</sup> ~~pracuje~~ <sup>z</sup> ~~na~~ <sup>z</sup> ~~budowę~~ <sup>z</sup> ~~państwa~~ <sup>z</sup> ~~i~~ <sup>z</sup> ~~urządze-~~  
~~nia~~ <sup>z</sup> ~~odrodzonej~~ <sup>z</sup> ~~Ojczyzny,~~ <sup>z</sup> ~~radząc~~ <sup>z</sup> ~~wspólnie~~ <sup>z</sup> ~~i~~ <sup>z</sup> ~~w~~ <sup>z</sup> ~~współdziałając~~ <sup>z</sup> ~~w~~ <sup>z</sup> ~~Sejmie~~  
~~w~~ <sup>z</sup> ~~Warszawie.~~

Ale w Sejmie tym widzimy <sup>też</sup> różne stronnictwa i partie polityczne. \$\$\$  
Życie publiczne bez nich <sup>zapewne</sup> obejść się nie może, ale nie wolno zapominać o  
niebezpieczeństwie, które <sup>em zagrożona</sup> tkwi w nich dla ~~przyczynę~~ <sup>z</sup> ~~patryotyzm.~~ <sup>z</sup> Tak  
jak człowiek, pochodząc z pewnych stron Ojczyzny, łatwo może przywiązanie  
swe ograniczyć do tych właśnie stron rodzinnych, albo jak człowiek, nale-  
żąc do pewnego stanu, może się zasklepić w tym tylko stanie, tak też  
członek partji politycznej tak się może do jej programu i jej hasła przy-  
wiązać, że nie starczy mu już serca dla rodaków, którzy inne wyznają pro-

48  
82

fizyologicznych (pięć zmysłów), dalej rozpatrywanie warunków zapamiętywania i odtwarzania, przyczem Arystoteles znane już Platonowi prawa kojarzenia wzbogaca prawem trzecim, kontrastu; następuje analiza i klasyfikacja uczuć i pożądań, afektów i charakterów, a nakoniec czynności rozumowych, poznania pojęciowego. A w całym tem pierwszym przedstawieniu całokształtu życia psychicznego łączą się, jak zawsze u Arystotelesa, zdumiewające swem bogactwem i swoją bystrością twierdzenia szczegółowe z najdalej idącą abstrakcyjną konstrukcją; więc np. przytacza fakt, iż kulka, dotknięta palcami skrzyżowanymi, wydaje się podwojoną, a zarazem wyraża przypuszczenia o pochodzeniu boskiem rozumu ludzkiego; wciela człowieka w cały łańcuch rozwojowy, w który ujmuje wszystko, co istnieje, począwszy od materii, a skończywszy na czystej formie, a zarazem podaje biologiczne wyjaśnienie uczuć. Że w tem wszystkim twierdzenia trafne, prawdy raz na zawsze zdobyte, mieszają się z błędami i pomyłkami, jest rzeczą naturalną; to też wpływ, który wywarła psychologia Arystotelesa, utrwalił obok prawd także i jego błędy.





49  
85

2. Psychologia Arystotelesa wznosi się wysoko ponad poziom wszystkiego, co działo się w zakresie poznawania życia psychicznego przedtem i wiele wiele jeszcze wieków potem. To wyjątkowe stanowisko zawdzięcza ona przede wszystkim stanowczej woli i wyjątkowej zdolności swego twórcy do czystego, teoretycznego traktowania spraw życia psychicznego. Tej—jeżeli może nie zdolności—to woli brakło przedtem i brakło przez długie jeszcze wieki potem. Zajmowano się bowiem życiem psychicznym nietyle jako przedmiotem odrębnej, swoistej nauki czystej, lecz, jak to już wspomniano, celem zaspokojenia pewnych potrzeb praktycznych albo wprawdzie teoretycznych, lecz leżących poza obrębem psychologii. Nie były więc badania psychologiczne same sobie celem, lecz służyły celom obcym. Dlatego też, pominiwszy Arystotelesa, aż do czasów niemal najnowszych, nie uprawiano psychologii czystej, lecz opracowywano różne gałęzie psychologii stosowanej, według potrzeb czasu i upodobań jednostek. (Por. pow. III. 8). Psychologia czysta zaczyna się obok stosowanej zjawiać po Arystotelesie dopiero znowu w czasach nowożytnych; równouprawnione i samodzielne obok innych nauk czystych stanowisko zdobyła sobie ostatecznie dopiero w wieku XIX.

~~(od łacińskiego wyrazu particula, co znaczy cząstka, partykularyzmem)~~ Tacy patrioci dzielnicowi odczuwają tylko dolę i niedo-  
 lę ~~swego miasta, swych stron rodzinnych; w najlepszym razie swej dzielnicy~~  
 obojętny bywa im los reszty ziem ojezystych. Więc daleko im do prawdzi-  
 wego patriotyzmu, obejmującego cały naród i całą Ojczyznę. ~~Zapomnieli~~  
~~cały naród i całą Ojczyznę~~ ~~Był~~ Partykularyzm  
 istniał w Polsce zawsze w stopniu silniejszym lub słabszym, tak, jak nie  
 brak go też u innych narodów. U nas spotęgowały go rozbiory, których  
 sprawcy wraz z swymi następcami usilnie pracowali nad tem, by rozbić  
 poczucie jedności narodowej i <sup>zacięć</sup> <sup>leżności</sup> świadomość przynależności do jednej ojczy-  
~~zyny, w najlepszym razie partykularyzmu~~ ~~zacięć~~ ~~leżności~~ ~~przynależności~~ ~~do jednej ojczy-~~  
~~zyny~~ ~~patryotyzm~~ ~~Królewiecki~~, Po-  
~~znanie~~ ~~Galicyanina~~. ~~Że~~ To też tem silniej musieli i muszą  
 u nas patrioci prawdziwi przeciwdziałać tym ~~wszystkim~~ ~~ustanowieniom~~ ~~prządcom~~ i czynnikom, które sprzyja-  
 ły i sprzyjają partykularyzmowi. A że praca tych prawdziwych patriotów  
 nie ~~jest~~ ~~daremna~~, dowodzą coraz bujniejsze owo-  
 ce, które ona wydaje. Żywe ciało ojczyzny <sup>ongis</sup> ~~rozdzarte~~ przez Prusaka, Moskala  
 i Austryaka ~~znovu~~ ~~się~~ ~~zrosło~~, a spaja je obficie przelewana na  
~~wszystkich~~ ~~kresach~~ ~~naszych~~ ~~krew~~ ~~polską~~ ~~żyjącą~~ ~~żyjącą~~ ~~szczytami~~ ~~krew~~ ~~bohaterów~~  
~~naszych~~ <sup>wyżni</sup> ~~spieszących~~ z ~~wszystkich~~ ~~dzielnic~~ ~~Polski~~ na obronę <sup>granic</sup> ~~całości~~

50<sub>84</sub>

3. To też zaraz po Arystotelesie psychologia przyjmuje znowu postać, jaką miała przed nim, t. j. postać psychologii stosowanej. Uprawiają ją i stoicy, i epikurejczycy, i sceptycy, zastanawiając się nad poznawaniem i kryteriami prawdy, nad skłonnościami i popędami oraz nad stosunkiem, w jakim do nich pozostaje rozum i wola. Z tej strony wiedza psychologiczna wzbogaciła się niejednym szczegółem faktycznym, niejednym ważnym określeniem i rozróżnieniem. I z innej jeszcze strony przysparzano psychologii ubocznie materiału, mianowicie ze strony lekarzy, którzy nie tylko wbrew Arystotelesowi i stoikom, a zgodnie z tradycją dawniejszą za siedlisko duszy uważali mózg, lecz także badaniem systemu nerwowego i przede wszystkim nauką o temperamentach, zwłaszcza od Galena począwszy

zny rodzi się coraz większą ciekawość jeszcze dokładniejszego poznania  
ziemi ~~i przeszli~~ ojczyznej i przeszłości narodu, ~~z~~ skąd znowu czerpie  
świeże soki nasz patriotyzm. I już przestaje być głowa naszą ciasną i  
ciemną - to co przekotem ~~na~~ ~~sie~~ ~~tylko~~ ~~nie~~ ~~jesno~~ ~~nie~~ ~~ja~~ ~~czy~~ ~~ło~~ nie miało za-  
onego miejsca w naszym umyśle albo się <sup>nam</sup> tylko niewyraźnie ~~nam~~ majaczyło,  
przybiera kształty <sup>zupelnie</sup> jasne i <sup>czujemy sie</sup> świadome: ~~le~~ ~~śny~~ ~~/~~ dziećmi jednego wielkiego na-  
rodu o wielkiej przeszłości i - da Bóg - o wielkiej przyszłości; ~~//~~ ~~le~~ ~~//~~  
czujemy ~~razem~~ jak gorąco ~~kochamy~~ ~~je~~ miłujemy ten naród i ziemię, którą <sup>on</sup>  
zamieszkuje, *ci wiemy zarazem, dlatego je Kochamy.*

Gorszej <sup>bywa</sup> ~~jest~~ z drugą przeszkodą, która niekiedy ~~sz~~ ~~ta~~ ~~na~~ ~~te~~ ~~sz~~ ~~to~~  
tamuje rozwój prawdziwego patriotyzmu: z ciasnotą serca. Są ludzie o  
sercach tak <sup>nikogo</sup> ciasnych, że nie prócz siebie kochać nie potrafią. To samo-  
luby. Po nich niepodobna spodziewać się miłości ojczyzny. I trudno <sup>tak</sup> zna-  
leść lekarstwo na <sup>takie</sup> ~~to~~ <sup>wadli</sup> ~~ich~~ samolubstwo. Bywają inni, nietylko o sobie myślą  
cy i o sobie dbający, którzy jednak uczuciem swem nie umieją sięgać poza  
<sup>swój raściauch,</sup> ~~strony~~ rodzinne poza swoją wieś lub swoje miasteczko albo co najwyżej  
poza swoją dzielnicę. *Na wieś miłość ich się kończy.* ~~Są nawet gotowi ~~z~~ ~~ł~~ ~~ponosić~~ ~~ciężkie~~ ~~oficyny~~ ~~l~~ ~~swego~~~~  
~~partikulærza i dowodzą tem, że go ~~mi~~ ~~ł~~ ~~ją~~ - ale <sup>nie</sup> ~~nie~~ <sup>nie</sup> ~~mi~~ ~~ł~~ ~~o~~ ~~ś~~ ~~ie~~ ~~o~~ ~~ś~~~~  
~~on~~ ~~on~~ ~~on~~ Są to patrioci dzielnicowi, a ich patriotyzm dzielnicowy zwie się

(wiek II. po Chr.) wkraczali bądź na pogranicze psychologii bądź wprost w jej dziedzinę. Bardziej zasadnicze dla psychologii znaczenie posiada dokonywany się w filozofii neoplatońskiej i pokrewnej pełny rozwój pojęcia świadomości i samowiedzy, a w związku z niem wynikające także ze względów religijnych dualistyczne przeciwstawienie duszy i ciała w miejsce substancyjalnej jedności, w jakiej występują one u Arystotelesa. Nowe te poglądy znajdują swój najdobitniejszy wyraz w nauce św. Augustyna, opierającego podobnie jak później Descartes na samowiedzy niewzruszone przekonanie o istnieniu własnej jaźni duchowej. Zarazem tworzą pewne etyczne i teologiczne rozważania św. Augustyna punkt wyjścia dla zagadnienia wolności woli, które odtąd niemal nie schodzi z porządku dziennego.

się o Kaszubach i Mazurach, Góralach i Kurpiach, temu otworzą się oczy  
~~szeroko~~ i ~~okaze~~ się cała Ojczyzna, cały Naród własny w swej właściwej  
 postaci i w swem wielkiem bogactwie różnorodnych szczepów i ~~okolic~~ <sup>siedzi</sup>, tak  
 jak je opisuje Wincenty Pol w swej "Pieśni o ziemi naszej". A kto usły-  
 szy ~~o~~ lub przeczyta opowiadania o naszych wielkich królach  
 i wodzach, o mężach stanu i wielkich pisarzach, o Kazimierzu Wielkim, Ste-  
 fanie Batorym, Janie Sobieskim, o ~~hetmanie~~ Janie Barnowskim, o Janie  
 Zamoyskim, o ~~Janie Kochanowskim~~ <sup>Stefanie Czarnieckim,</sup> ~~Czerneckim~~ Żółkiewskim  
 Jabłonowskim <sup>i Kosciuszce,</sup> o Janie Kochanowskim, Ignacym Krasickim, o Mickiewiczu, Sł/o-  
 wackim, Krasieńskim i o wielu wielu innych - bo nigdy nam nie brakło  
 wielkich mężów - ten nie tylko pozna dzieje naszej ojczyzny, lecz także  
 pokocha całą naszą przeszłość i owych pełnych chwały przewodników Naro-  
 du, którzy budowali i umacniali nam naszą Ojczyznę i położyli pod nią  
 tak silne fundamenta, że ~~nie~~ dzisiaj, po wiekowej nie-  
 woli, możemy na nich na nowo dźwigać gmach własnego Państwa.

Tak więc oświata, w duchu narodowym szerzona, odsłania przed nami <sup>obszerne</sup> ~~szere-~~  
 Okazując nam ojczyznę <sup>narodu</sup> ~~szere-~~  
 kże widnokregi. ~~Pozna~~ ~~z~~ ~~im~~ ~~ie~~ ~~i~~ ~~przeszłość~~ ~~ojczyzny~~ ~~pozy-~~  
~~my~~ ~~sze~~ ~~jedną~~ ~~i~~ ~~drugą~~ i nasz ścisły z jedną i drugą związek, uczy nas  
 kochać całą ojczyznę dzisiejszą i dawniejszą. A z tego umiłowania ojczy-

52<sup>86</sup>

4. Takie pośrednie zainteresowanie się kwestyami psychologicznymi cechuje też na ogół wieki średnie. Filozofowie arabscy traktują je po części na tle nauk przyrodniczych (pod takim ich wpływem zajmował się psychologią m. i. Vitellio w w. XIII), po części jednak także w związku z zagadnieniami metafizycznymi, czego przykładem t. zw. monopsychizm Averroesa. Wśród filozofów chrześcijańskich najwybitniejszy w ówczesnym rozwoju psychologii udział biorą mistycy, zwłaszcza zakonnicy z klasztoru św. Wiktora w Paryżu; mistyczny bowiem kierunek myśli zachęcał skutecznie do zastanawiania się nad tem, co się dzieje w głębi duszy ludzkiej. W ten sposób powstał zwłaszcza w wieku XII. szereg prac, traktujących o zagadnieniach z zakresu t. zw. *physica animae*, uznawanej już jako współrzędna obok *physica corporis* dziedzina badań. Główne miejsce w tych badaniach zajmuje rozbiór władz poznawczych człowieka, oraz ich ustąpienie od poznania zmysłowego począwszy aż do kontemplacji Boga; mniej więcej równocześnie Abelard, zajmując się problematami etycznymi, zwraca baczną uwagę także na te strony życia psychicznego, które mają dla tej nauki szczególne znaczenie i kładzie nacisk główny na pojęcie sumienia.

Z chwilą, gdy poznano całość pism Arystotelesa (około r. 1200), recypowano też jego psychologię; wcielił ją w swój system Tomasz z Akwinu w wieku XIII., modyfikując ją o tyle, o ile tego wymagał katolicki pogląd na świat.

W okresie odrodzenia zjawiły się obok odnawianych poglądów dawniejszych także liczne nowe teorie psychologiczne, powstałe wskutek połączenia poglądów dawniejszych z dość fantastycznymi niekiedy pomysłami, które wyrastały na gruncie nauk alchimizycznych i tym podobnych. Typowym przedstawicielem takiej psychologii jest Paracelsus (1493—1541).

Główna głowa nie wie, co się dzieje poza najbliższem otoczeniem i nie sięga myślą swoją pozachwilę bieżącą. Nie zdaje sobie sprawy z tego, że rodacy nie zamieszkują tylko małego szmata ziemi, dostępnego <sup>4</sup> niższemu wzrokowi, a już zgoła nie uświadamia sobie faktu, że już dawno przed nami żyli i działali na tej ziemi naszej ludzie tacy, jak my, związani z nami wspólną krwią i wspólną mową ojczystą. Trudno kochać to, o czem się nawet nie wie, że ono ~~istni~~ istnieje. To też ludzie, którym brak znajomości ziemi ojczystej i dziejów ojczystych, <sup>ludzie,</sup> którzy nie obejmują swym umysłem ~~całą~~ całość Polski teraźniejszej i jej przeszłości, nie mogą być patriotami, w pełnem tego słowa znaczeniu. §

Ale na to jest rada, a jest nią oświata. Szerząc oświatę tam, <sup>dokąd</sup> gdzie jeszcze ~~nie dotarła~~ nie dotarła, a pogłębiając ją tam, gdzie już istnieje ~~nie dotarła~~, rozpowszechniamy wiadomości o wszystkich krajach polskich i o tem, co się w nich działo dawniej. Kto się <sup>zapozna</sup> ~~nie czyta~~ przeczyta § geografiją Polski i historiją Polski, <sup>przeczyta</sup> kto jedno lub drugie dziełko ~~o~~ zawierające opis ~~naszych~~ <sup>Poznania</sup> ~~naszych~~ naszych miast polskich, Poznania, Krakowa, Warszawy, Wilna, Lwowa, Lublina, itd., ~~dalej~~ <sup>n.p.</sup> ~~opis~~ opis naszych ziem i rzek gór i <sup>dolin</sup> ~~rownin~~ <sup>n.p.</sup> ~~naszyc~~ <sup>n.p.</sup> ~~naszyc~~ naszych Tatr i Kujaw, <sup>n.p.</sup> ~~naszyc~~ <sup>n.p.</sup> ~~naszyc~~ naszego Podola <sup>i Śląska</sup> ~~Podola~~ <sup>i</sup> ~~Podola~~ <sup>Podola</sup> ~~naszej~~ <sup>n.p.</sup> ~~naszej~~ <sup>n.p.</sup> ~~Wisły~~ <sup>n.p.</sup> ~~Wisły~~ <sup>n.p.</sup> ~~Warty~~ <sup>n.p.</sup> ~~Warty~~ <sup>n.p.</sup> ~~któ~~ <sup>n.p.</sup> ~~któ~~ <sup>n.p.</sup> ~~do~~ <sup>n.p.</sup> ~~do~~ <sup>n.p.</sup> ~~wie~~ <sup>n.p.</sup> ~~wie~~ <sup>n.p.</sup> ~~na~~ <sup>n.p.</sup> ~~na~~ <sup>n.p.</sup> ~~tego~~ <sup>n.p.</sup> ~~tego~~ <sup>n.p.</sup> ~~Bugu~~ <sup>n.p.</sup> ~~Bugu~~ <sup>n.p.</sup> ~~i~~ <sup>n.p.</sup> ~~i~~ <sup>n.p.</sup> ~~Niemna,~~ <sup>n.p.</sup> ~~Niemna,~~



53  
84

5. Równocześnie występuje na widownię Jan Ludwik Vives (1492—1540), formułujący po raz pierwszy z całą świadomością program psychologii empirycznej, oświadczając, że nie powinniśmy się pytać, czym dusza jest, lecz raczej badać jej właściwości i sposoby działania. Program ten nie tak rychło doczekał się pełnego urzeczywistnienia, ale bądź co bądź wskazał drogę, na którą dalszy rozwój psychologii wkraczał coraz wyraźniej.

6. Niezmiernie ważnym uproszczeniem metodycznym stał się skrajny dualizm Descartesa (1596 — 1650), pojmujący duszę jako substancję myślącą, rugujący tedy z psychologii pojęcie duszy wegetatywnej i zwierzęcej. Wiadomo, że Descartes, konsekwentnie tego poglądu przestrzegając, odmówił zwierzętom duszy, a usiłując wyjaśnić udział ciała w powstawaniu w duszy ludzkiej czuć zmysłowych i afektów, stworzył szczegółową teorię psychofizjologiczną, posługując się w niej pojęciem technii życiowych (spiritus animales), którego początek tkwi w arystotelesowym pojęciu *πνεῦμα*, a które już w wiekach średnich odgrywało ważną rolę w tłumaczeniu oddziaływania ciała na duszę. Poza to Descartes swoistość czynności sądzienia, stawiając w miejsce dawnej arystotelesowej klasyfikacji władz psychicznych (na intellectus i voluntas) klasyfikację nową (ideae, iudicia, affectus sive voluntates). Znana jest też jego teoria wzajemnego stosunku sądzienia do aktów wolnej woli, przy pomocy której usiłował wyjaśnić powstawanie myślenia błędnego. Psychofizjologiczne badania Descartesa znalazły umiarkowanego kontynuatora w osobie Malebranche'a (1638—1715).

chwali bez ~~szlachy~~ i rozgłosu; inni ~~stojący na tyżym~~ przez wszystkich widziani i poziwiani. Ale kto na prawdę jest patriotą, ten nie łaknie sławy. §§ Starczy mu wewnętrzne przeświadczenie, że czyni, co do niego należy i że żaden wysiłek jego nie pójdzie na marne, że z potu jego i gwy trzeba z krwi jego zejdzie posiew najpiękniejszy i najcudowniejszy : wielkość i szczęśliwość Ojczyzny! x x x

x <sup>obserwuje</sup> Chociaż w każdym zawodzie jest pole do pracy dla dobra Ojczyzny i chociaż w ~~kżyzym z nich~~ żadnym z nich nie brak szczerych i gorących patriotów, przecież ~~najbardziej miłosć Ojczyzny~~ najbardziej widocznym i w oczy wpadającym wcieleniem miłości Ojczyzny jest ~~żyzna~~ <sup>stwiła</sup> ~~żyzna~~ żołnierska. Albowiem ~~żyzna~~ żołnierzowi nie wolno ~~myśleć~~ myśleć o sobie; ~~spełniać~~ <sup>klucze</sup> ~~musi~~ <sup>klucze</sup> słuchać musi komendy ; wyruszając w pole, pozostawia poza sobą wszystkie swe sprawy osobiste ; nie służy tylko swym stronom rodzinnym lub jednej tylko dzielnicy, lecz ~~broni~~ <sup>broni</sup> ~~całość~~ <sup>całość</sup> ~~Ojczyzny~~ <sup>całość</sup> ~~guzi~~ go wzywa ~~potrzeba~~ <sup>potrzeba</sup> ; ~~wszystkich~~ ~~nie~~ ~~kręsi~~ ~~nie~~ ~~bardziej~~ ~~zagrożone~~ ~~nie~~ ~~znaj~~ ~~roz~~ ~~dy~~ ~~st~~ ~~no~~ ~~si~~ / - różnic stanowych lub klasowych, zna tylko towarzyszy broni, serdecznych ~~czy~~ <sup>czy</sup> ~~gru~~ ~~hów~~ ~~swoich~~ ; nie ~~politykuje~~ <sup>politykuje</sup> walczy o programy ~~polityczne~~ <sup>polityczne</sup> partyjne i ~~nie~~ ~~kręsi~~ / nie go nie obchodzą stronnictwa ; stoi na straży całości Rzeczypospolitej i strzeże jej wewnętrznego za-

54  
88

7. Indeterminizm oraz dualizm skrajny, który wyznawał Descartes, nie pozwolił mu dopatrywać się w życiu psychicznym takiej samej rządzonej koniecznością prawidłowości, jaka cechuje bieg przyrody. Zastosowanie pojęcia tej przyrodniczej a poniekąd nawet matematycznej konieczności i prawidłowości do życia psychicznego jest dziełem Spinozy i Hobbes'a, przyczem obaj zaznaczają z całą stanowczością ścisły związek życia psychicznego z cielesnym. U Spinozy (1632—1677) co prawda związek ten występuje jedynie w postaci ogólnego tła metafizycznego; przybierającego tu po raz pierwszy postać paralelizmu psychofizycznego; w samych zaś przyczynkach jego do psychologii, jakimi są opisy i analizy czynności poznawczych a zwłaszcza stanów uczuciowych i pożądaniowych, brak stosowania czynnika psychofizjologicznego, który natomiast w całej pełni występuje u Hobbes'a (1588—1679). Pod wpływem odnowionego atomizmu i nowopowstałej mechaniki stara się Hobbes wyjaśniać całe życie psychiczne, sprowadzając je do faktów elementarnych, odbywających się w ścisłej zależności od zachodzących w systemie nerwowym ruchów.



55 89

8. O ile na charakter i kierunek poszukiwań psychologicznych Spinozy i Hobbes'a wpłynęły ich poglądy metafizyczne i przyrodnicze oraz zainteresowanie się kwestiami etyczno-społecznymi, u Locke'a (1632—1704) rolę pobudki do badań psychologicznych odegrała teoria poznania, nadając im charakterystyczne zabarwienie. Wielu uważa „Szkic o rozumie ludzkim“ (1690) za początek nowożytnej psychologii empirycznej, a uzasadnia pogląd ten faktem, że w dziele tem Locke, pragnąc zbadać źródła, podstawy i granice poznania, podaje rozbiór życia psychicznego, wolny od wszelkich założeń metafizycznych, oparty wyłącznie na doświadczeniu, które według niego rozpada się na dziedzinę doświadczenia zewnętrznego (sensation) i wewnętrznego (reflection). Otóż cała nasza wiedza polega na prostych lub skombinowanych ze sobą danych obu tych dziedzin doświadczenia, a znaczną część dzieła

Locke'a zajmuje właśnie wykazywanie prostych składników w złożonych faktach życia psychicznego, zwłaszcza z zakresu faktów intelektualnych. W tej analizie Locke, chociaż stworzył wyraz asocjacja idei, pojęciem tem posługuje się w bardzo skromnym tylko zakresie. Ale mimo to przyczynił się niewątpliwie w sposób bardzo wybitny pośrednio do powstania psychologii asocjacyjnej (zob. poniżej VII. 10).

to tylko cząstka Ojczyzny, że stan nasz/obejmuje/tylko/cząstke/rodaków/  
 lub klasa społeczna, do której należymy, obejmuje tylko cząstkę rodaków,  
 i że stromiectwo czyli partya, to tylko rodzek na pracy obywatelskiej,  
 nie jej cel. Wyżej od tych cząstek winniśmy stawiać całość,  
~~Ojczyznę / kraj / w całości~~ nie zapominając nachylenie ze dobro tej cało-  
~~ści~~ o rodaków i całość jest celem działania prawdziwego patryoty.

Takie pouporządkowanie swych sympatyj i interesów partykularnych,  
 i ogólnie  
 klasowych i partyjnych pod dobro Ojczyzny bywa czasem niemniej trudne  
 jak poświęcenie nie swego osobistego interesu na rzecz Ojczyzny. A je-  
 dnak patryotyzm tego od nas wymaga chce być patryotą, musi być zaoi-  
nym do poświęcenia się się do poświęceń.  
 Patryota nie musi wszelkimi sposobami pracować nad tem, aby różnorodność  
 dążeń i zamierzeń osobistych, partykularnych, klasowych i partyjnych nie  
 rozbiła Ojczyzny na luźne kawałki, aby niezgodność tych interesów  
nie rozrywała wsi i miast, kapitalisty i robotnika, konser-  
watysty i postępowca nie stały się zarodkiem rozrywającej jedności  
Ojczyzny niezgody. Aby zaś do tego nie doszło, nikomu nie wolno przypisy-  
 wać sobie większych wobec Ojczyzny uprawnień aniżeli innym; nikomu nie  
 wolno stać hardo i uparcie na straży wyłącznie interesów swej osoby albo

56

9. Wyprowadzając całą treść życia psychicznego z danych doświadczenia, pozbawił Locke duszę ludzką wszelkiej aktywności, nazywając ją w chwili jej urodzenia—za przykładem Arystotelesa—niezapisaną tabliczką. Przeciw takiemu pojmowaniu duszy zwraca się Leibniz (1646—1716), upatrując całą jej istotę w czynnościach przedstawiania i dążenia; sprowadzając zaś cały świat do istot tego samego rodzaju choć nie tego samego stopnia rozwoju co nasza dusza czyli do monad, uczynił z badań psychologicznych centralną i podstawową dziedzinę filozofii. Ale, pominąwszy metafizyczne znaczenie psychologicznych wywodów Leibniza, stwierdzić należy, że psychologia empiryczna zawdzięcza mu przede wszystkim dwa doniosłe pomysły, pozostające ze sobą zresztą w związku. Pierwszym z nich jest pojęcie ciągłości życia psychicznego w każdej monadzie, więc i w duszy ludzkiej. Każdy stan następny rozwija się z poprzednich nieprzerwanym nigdy łańcuchem zmian i przebiegów. Poglądem tym przyczynił się Leibniz znakomicie do utwierdzenia kierunku, dopatrującego się w przebiegu życia psychicznego takiej samej jak w przyrodzie prawidłowości, chociaż skądinąd Leibniz usiłował tkwiący w tym poglądzie determinizm psychiczny łagodzić. Aby zaś móc przyjąć taki ciągły rozwój późniejszych i wyższych form życia psychicznego z niższych, przyjął Leibniz istnienie faktów psychicznych przez nas niedostrzeżonych czyli nieświadomych (t. zw. *petites perceptions*) i przy ich pomocy usuwał trudności, jakie wynikały z teorii ciągłości rozwoju życia psychicznego wobec faktu, że doświadczenie wewnętrzne czyli świadomość nie zawsze nam taką ciągłość ukazuje. Wspomnieć nakoniec należy, że Leibniz, zwalczając naukę Locke'a o doświadczeniu jako jedynym źródle naszej wiedzy i przyjmując wiedzę wrodzoną, uwydatnił ważność pojęcia dyspozycji dla psychologii.

wykorzenie z nas wszystkich ułomności i wad, <sup>ciężko</sup> dlatego musimy, doszedłszy do rozumu, sami dalej się wychowywać i pracować nad naszym udoskonaleniem. Musimy zwłaszcza pozbywać się wszystkich ~~skłonności~~ braków i skłonności, stojących na drodze rozwojowi prawdziwej miłości Ojczyzny. Musimy więc <sup>i pogłębić</sup> uzupełnić ~~wyniesioną~~ z domu rodzicielskiego i ze szkoły znajomość ziemi ojczyściej i dziejów ojczyściej ~~pogłębiając~~. <sup>stani</sup> ~~Jeśli nie~~ możemy przebiegać w szerz i wzdłuż ziem polskich, to przecież możemy ~~o nich~~ czytać ich opisy; ~~//////przeszłość//polski////zaw//////w/s////~~ z książek też odpowiednio dobranych czerpać możemy wiadomości o przeszłości narodu. Ale musimy też <sup>o</sup> - o co o wiele trudniej - potęgować swoją wrażliwość na wszystko, co dotyczy całości Ojczyzny, i wyrabiać w sobie <sup>czytane</sup> poczucie solidarności ogólnonarodowej. Musimy więc zwalczać w sobie ~~wszelki~~ wszelki partykularyzm, wszelką stanowosć czy klasowosć i wszelką partyjnosć. Nie chodzi o to, by zabić w sobie zupełnie przywiązanie do stron rodzinnych, by wyzbyć się ~~przy~~ poczuciem przynależności do pewnego stanu <sup>wszelkiego</sup> albo by zrzec się ~~raz na zawsze~~ udziału w pracy stronnictw politycznych, Ktoby tego żądał, żądałby rzeczy niemożliwych do spełnienia. Chodzi jednak o to, aby zawsze i wszędzie pamiętać, że strony rodzinne ~~że stan nasz~~



57  
91

10. Pod wpływem wszystkich tych impulsów, wyszłych od filozofii wieku XVII., zainteresowanie się kwestyami psychologicznymi rozlało się niebawem szerokim strumieniem po całej Anglii i Francji i po całych Niemczech, dając początek nader obfitemu w pracę okresowi w rozwoju psychologii. W okresie tym zjawiają się coraz liczniejsze przykłady uprawiania badań psychologicznych dla nich samych, a przyczynił się do tego fakt, że po wieku XVII., wieku wielkich systemów filozoficznych, pęd metafizyczny znacznie osłabł, dając wolniejsze miejsce rozważaniom o człowieku i jego sprawach, analogicznie do greckiego wieku oświecenia za sofistów. I jest rzeczą charakterystyczną, że najwybitniejszy metafizyk tego wieku, Berkeley, zarazem dokonał badań nad widzeniem przestrzeni w duchu niemal zupełnie nowożytnym (*Theory of vision* 1709). W pierwszej jeszcze połowie tego wieku Hume

(1711—1776) i Hartley (1705—1757) stwarzają wykończony gmach psychologii asocjacyjnej, nawiązując pierwszy przedewszystkiem do Locke'a i Berkeley'a, drugi nadto do Hobbes'a, i usiłując wyjaśnić fakty psychiczne towarzyszącymi im faktami fizyologicznymi, w czem dalej jeszcze poszedł Priestley (1733 — 1804), sprowadzając niemal całą psychologię do fizjologii systemu nerwowego. Niezmiernie bystre analizy psychologiczne Hume'a, przeprowadzone głównie w celach epistemologicznych, zachęcały do próby stosowania tej metody także do innych dziedzin, zwłaszcza do dziedzin estetyki i etyki; pierwsze uczynił Burke (1730—1797) drugie Bentham (1748—1832). W ten sposób angielska psychologia asocjacyjna wchodzi poprzez wiek XVIII. jeszcze w XIX., gdzie ją reprezentują głównie James Mill (1773—1836) i J. Stuart Mill (1806—1873), który pojmuje związki między elementarnymi faktami psychicznymi w sposób analogiczny do związków chemicznych, oraz Bain (1818—1903), przyczem wpływ jej jest bardzo widoczny również w wydanej po raz pierwszy w r. 1855 Psychologii Spencera.



58 91

11. Poglądy psychologiczne, które zjawiają się w wieku XVIII. we Francji, powstają pod wpływem zarówno Descartes'a jak Locke'a. Pierwszy, odmawiając duszy zwierzętom i tłumacząc wszystkie ich czynności życiowe jako też pewne fakty ludzkiego życia psychicznego w sposób fizyologiczny, drugi, wskazując drogę psychologicznej analizy i rozbioru złożonych faktów życia psychicznego na proste, stali się duchowymi ojcami sensualistycznej psychologii francuskiej wieku oświecenia, ściśle spokrewnionej z angielską psychologią asocjacyjną i operującej jej metodami. W silnym zabarwieniu materialistycznym reprezentuje ten francuski sensualizm Lamettrie (1709—1751), później Cabanis (1757—1808). Wstrzymując się od wysnuwania zeń konsekwencji metafizycznych tworzy system psychologii sensualistycznej Condillac (1715—1780), uważany za właściwego twórcę tego kierunku, sięgającego wpływem swym w wiek XIX. (Zauważyć jednak należy, że uważany zwykle za naśladowcę Condillaca Jan Śniadecki w swej Filozofii umysłu ludzkiego (1818) bliższy jest Locke'a aniżeli Condillac'a). Cały ten kierunek filozofii francuskiej, jaki się rozwinął głównie pod wpływem Condillaca, nazwano ideologią. Nazwa ta, którą ukuł Destutt de Tracy (1754 — 1836), dowodzi, jak dalece naczelne miejsce w tych rozważaniach psychologicznych zajmowały ciągle jeszcze fakty natury intelektualnej.



59  
93

12. W Niemczech zainteresowanie się kwestyami psychologicznymi w wieku XVIII. znalazło swój wyraz w uprawie t. zw. Erfahrungsseelenlehre, obejmującej liczne zbiory spostrzeżeń psychologicznych, podręczniki, a nawet osobne czasopisma (n. p. „Magazin zur Erfahrungsseelenlehre“). Gromadzono osobliwe fakty psychologiczne z zakresu objawów chorobowych, z dziedziny snów, ale obok tego zajmowano się też żywo związkiem tego życia z cieleśnym i rozprawiano o kwestyi, czy i o ile zwierzęta posiadają życie psychiczne. Starano się poznać jaknajdokładniej przebieg i rozwój życia duchowego człowieka, schematyzując je jednak według szablonu licznych „władz duszy“ i mając na oku cele praktycznej znajomości ludzi; stąd też książki

o takiej treści psychologicznej wydawano często pod nazwą antropologii (m. i. także Kant). Wszystkie te usiłowania nie pozostawiły trwalszych śladów, natomiast zachował się na długi czas dokonany przez Chrystyana Wolffa (1679—1754) podział psychologii na racjonalną i empiryczną: „Psychologia empirica“ (1732), „Psychologia rationalis“ (1734), Trwałą też zasługą tej niemieckiej psychologii wieku XVIII. jest to, że uczyniła z uczuć, łączonych dotąd w klasyfikacyi faktów psychicznych w jedną grupę z objawami woli, osobny rodzaj tych faktów. [Mendelssohn (1729—1786), Tetens (1736—1805).]

ta od człowieka, któremu brak rzetelnej miłości ojezyzny, że patriota po-  
 wszystkie ziemskie cele stawia dobro <sup>starożytnej</sup> Ojezyzny, Rzeczypospolitej, według <sup>zasady</sup> rzymskiej:  
 „Salus rei publicae suprema lex esto, co znaczy po polsku: „Dobro rze-  
 czypospolitej niechaj będzie najwyższym nakazem! A dobro Ojezyzny <sup>na</sup>  
 na tem polega, by ona była silna i ~~bezpieczna~~ <sup>za</sup> i zbezpieczone miała gra-  
 nice, by żaden wróg nie śmiał się na nią targać, by wewnątrz panował ład  
 i porządek, by <sup>krzewiły się</sup> w niej nauki i sztuki i jaknajszerzej rozlewała się  
 po niej oświata, by ~~kwitła~~ <sup>kwitł</sup> w niej przemysł <sup>i handel</sup> by rozwijało się  
 w niej rolnictwo i rzemiosło, by panowała w niej zasobność  
 i ~~roszył~~ <sup>roszył</sup> się dobrobyt, by każdy obywatel postępował sprawiedliwie i  
 nikomu nie działał się krzywda, by wszyscy jej synowie w pokoju mogli  
 się oddawać swej pracy ~~zawodowej~~ <sup>i czuli</sup> mogli sobie pozwolić, że  
 najlepiej im w Ojezyźnie.

Niema człowieka, któryby się nie potrafił do ~~osiągnięcia~~ <sup>osiągnięcia</sup> ~~dobrych~~ <sup>dobrych</sup> Ojezyzny przyczynić i ~~na~~ <sup>na</sup> jego urzeczywistnienie ~~przełożyć~~ <sup>przełożyć</sup> - jeze-  
 li tylko nie brakuje mu dobrej ku temu woli. A nie brakuje jej nikomu,  
 kto na prawdę Ojezyznę kocha. Bo kto Ojezyznę kocha, ten pragnie też, by  
 ona jaśniała <sup>pełnym blaskiem</sup> ~~pełnym blaskiem~~ swej ~~potęgi~~ <sup>potęgi</sup> i chwały, ~~aby~~ <sup>aby</sup>  
 więc to pragnienie, będzie też miał tę ~~ambycję~~ <sup>ambycję</sup> ~~aby z nią i w niej~~ <sup>ambycję</sup> ~~osiągnąć~~ <sup>osiągnąć</sup>

600  
94

13. W tem uwzględnieniu sfery uczuciowej, jako swoistej dziedziny życia psychicznego, na którą z takim naciskiem zwrócił uwagę Rousseau (1712 — 1778), wyraża się już reakcyja przeciw pewnym jednostronnościom, cechującym na ogół psychologię wieku XVIII. Asocyacyonizm i sensualizm zupełnie się nie liczył z swoistą aktywnością życia psychicznego, zacieśniał swe badania przedewszystkiem do sfery intelektualnej, zatracił rzeczowość rozbioru psychologicznego wskutek zbyt śmiałej dążności do fizyologicznych wyjaśnień. To też broni substancyjalności duszy wyznający zresztą psychologię sensualistyczną Bonnet (1720 — 1793), na jej swoistą aktywność zwraca uwagę Laromiguière (1756 — 1837) a Maine de Biran (1766 — 1824), przeciwstawiając kartezyuszowskiemu cogito ergo sum swe volo ergo sum, staje się inicjatorem nowoczesnego woluntaryzmu, przeciwstawiającego się intelektualizmowi i liczącego w wieku XIX. wielu przedstawicieli (u nas m. i. Cieszkowskiego i Lutosławskiego). Rozbieżne te tendencje doprowadziły do zupełnego rozbicia dotychczasowych badań psychologicznych na nader liczne kierunki i odcienie, wśród których samej psychologii, odgrywającej w wieku XVIII. i początkiem XIX. rolę tak wybitną, groziło zatracenie. Tem samem jednak wolna stała się droga do zupełnie nowego ukształtowania się tej nauki, które jest dziełem wieku XIX.





601  
98

14. Na pograniczu jeszcze tych dwu okresów w rozwoju psychologii, zasadniczymi założeniami należąc jeszcze do poprzedniego, ale szeregiem pojęć i pomysłów sięgając już w następny, powstała psychologia matematyczna Herbart'a (1776 — 1841). Herbart pojmował duszę na wzór Leibniz'a jako istotę prostą, niematerialną, lecz ulegając intelektualizmowi, przypisał jej jedną tylko zasadniczą czynność, t. j. przedstawianie, tłumacząc je jako akt samozachowania się duszy każdej w zetknięciu z duszami innymi. Powstające w ten sposób przedstawienia, spotykając się w duszy, wzajemnie sobie przeszkadzają, tamują i wypierają się, wskutek czego tracą na intensywności, czyli, co na jedno wychodzi, na stopniu uświadomienia. Niektóre stają się całkiem nieświadomymi, zapadają pod próg świadomości; inne zachowują stopień świadomości, zależny od stosunku ich własnej intensywności do intensywności przedstawień równoczesnych, a dający się zdaniem Herbart'a ściśle matematycznie wyrazić. Tą drogą stwarza Herbart statykę i mechanikę przedstawień, mającą zobrazować wszelki stan i każdy przebieg życia psychicznego, i wyrażającą je w formułkach algebraicznych. Bo nie tylko intelektualna strona życia psychicznego tłumaczy się statyką i mechaniką

Jakaz jest rada na tych trzech wrogow przewaznego polityczny? Na  
partykulizm na stanowosc i na partyjnosc? Przewadzyszktem pamietac  
trzeba ze

Więc rade się zwracają oczy nasze ku mężom, kraj gorąco miłującym a słojącym poz. i ponad stronnictwami. ~~Wszystkim~~ I widzimy też, że w chwila-  
 ch ~~gwałtowności~~ ~~zwykły~~ ~~spory~~ dla Ojczyzny groźnych i w ~~wznie-~~  
 siach ~~szelnic~~ <sup>Stronnictwo</sup> najbardziej zagrożonych przygasać lub zupełnie zamilknąć  
 zwykły spory ~~partyjne~~ <sup>Stronnictwo</sup> ~~partyjne~~ i partyami wszystkimi  
 w każdym zdrowym narodzie gorącej ~~winoń~~ ~~szeczy~~ ~~gorący~~ ~~patryotyzm~~,  
~~u~~ ~~ślący~~ i dbający zawsze i wszędzie o ogół rodaków i o całość Ojczyzny,  
~~patryotyzm~~ ~~w~~ ~~którym~~  
~~w~~ ~~nie~~ ~~mają~~ ~~miejsca~~ ~~ani~~ ~~dla~~ ~~partykularyzmu~~ ~~ani~~ ~~dla~~ ~~stanowosci~~ ~~ani~~  
 dla partyjności!

To też rozeniem prawdziwego patryotyzmu jest poczucie solidarności  
 ogólno-narodowej, to poczucie, które nie <sup>nam</sup> ~~dozwala~~ ~~na~~ ~~być~~ ~~obojętnymi~~ ~~na~~ ~~los~~  
 innych Polaków, gdziekolwiek bądźby przebywali, w stronach blizkich czy  
 dalekich; to poczucie, które każe ~~na~~ ~~nam~~ cieszyć się ich radością a smucić  
 ich bólem; to poczucie które <sup>we</sup> ~~sprowa~~ ~~nia~~, że każdą wyrządona im krzywdę odczu-  
 wamy jako krzywdę własną a każdą ich zdobycz jako własne nasze zwycię-  
 stwo. Jeden za wszystkich i wszyscy za jednego - oto hasło wszelkiej,  
<sup>zatem</sup> ~~solidarnej~~ ~~solidarności~~ ~~patryotycznej~~ i narodowej solidarności. Więc z lękiem lub radością łoświ Po-  
 lak na Ślązku wieści z Rusi Czerwonej; w napięciu ~~wszystkiego~~ ~~Polaka~~  
 wycęga słuch Polak na Litwie zamieszkały, co też za <sup>wiadomości</sup> ~~wieści~~ ~~przychodzą~~  
 ze ~~z~~ ~~ziemi~~ ~~spiskiej~~; wszak tu i tam, na ~~zachodzie~~ i na wschodzie, na

przedstawień, lecz także wszelki fakt w zakresie uczuć i woli; gdy mianowicie przedstawienie zostaje zepchnięte pod próg świadomości, staje się ono dążnością. Tak więc wszystko sprowadza się ostatecznie do stosunków, zachodzących między przedstawieniami; czynnikami, przy pomocy których Herbart buduje z tego materiału całość życia psychicznego, są kojarzenie się i tamowanie się wzajemne przedstawień. Psychologia Herbarta przedstawia się tedy jako konstrukcja bardzo jednolita i konsekwentnie przeprowadzona; dzięki tym swoim zaletom metodycznym stała się przez czas jakiś niezmiernie wpływową; zwłaszcza stosowano ją za przykładem samego Herbarta do pedagogiki. Grzesząc jednak dowolnością zarówno w analizie faktów psychicznych jak w ich matematycznym ujmowaniu, doprowadziła atomizację i intelektualizację życia psychicznego niemniej daleko od sensualizmu psychologicznego i ustąpiła rychło przed silniej na gruncie metodycznym stojącym kierunkiem badań psychologicznych, w którym jednak, jak wspomniano, pewne pomysły i pojęcia, np. stosowanie matematyki do psychologii, pojęcie progu świadomości, pojęcie tamowania się faktów psychicznych, pojęcie komplikacji i inne odżyły w postaci ściślejszej.

ki, lecz także i przede wszystkim dlatego, że jest dla każdego z nas rzeczą świętą, że ją kochamy, że żyjąc u niej, dla niej pragniemy żyć, a gdy zajdzie potrzeba <sup>za nią</sup> ~~XXX, X~~ gotowiśmy umierać!

<sup>Narodzie</sup> Kto tak kocha Ojczyznę ~~swoją~~, kto tak gorącym sercem obejmuje wszystkie jej ziemie i wszystkich rodaków, kto się czuje ~~synem~~ <sup>i Kto</sup> synem tych ziem i bratem swych rodaków dlatego nie dla siebie lecz dla Ojczyzny ~~i swych~~ <sup>a gdy zajdzie potrzeba, za nią umrzeć gotów -</sup> ziemi żyć pragnie, tego nazywamy wyrazem, wziętym z języka greckiego, <sup>katka ras</sup> patryotą; ~~czyli~~ <sup>czyli</sup> miłość Ojczyzny zwieemy patryotyzmem. W języku greckim bowiem patriis znaczy tyle co ojczyzna a wyraz patriotes tyle co ~~rodak~~.

Z tego, cośmy dotąd powiedzieli o źródłach, z których płynie miłość ojczyzny czyli patryotyzm, zdawało by się, że ~~nikomu / brak /~~ nikomu tej miłości ojczyzny nie brak. Zdawałoby się, że rozwijając się z niepozornych początków w dziecku każdym rośnie i potężnieje wraz z jego rozwojem i że wypełnia serce każdego człowieka. ~~z chwilą gdy~~ ~~pełnego~~ zupenie dojrzenia. Ale tak się niestety tylko zdaje. Albowiem pełnemu rozwojowi patryotyzmu stają na drodze niekiedy różne przeszkody. <sup>Najważniejszemi z tych przeszkód ciśnie głowa i ciśnie serce.</sup> Można je sprowadzić do dwóch przyczyn: do braku uświadomienia i do ~~egoizmu~~ <sup>szkolubstwa</sup>. <sup>ciśnie głowę i do ciśnie serce.</sup>

63 at

15. Ten nowy kierunek badań psychologicznych wyłonił się z kół, które wprawdzie już dawniej dostarczały psychologii od czasu do czasu współpracowników i przyczynków, ale które na rozwój psychologii nie mogły dlatego wywierać wpływu decydującego, że silniejszym okazywał się wówczas zawsze niemal wpływ metafizyków. Są to koła lekarzy i przyrodników, biologów, fizjologów i fizyków. To też psychologia w tem ostatnim swem stadium rozwoju, które uczyniło z niej już w całej pełni naukę czystą, swoistą, a według niektórych zupełnie też oddzieliło ją od filozofii, występuje kolejno w dwóch różnych fazach: w pierwszej nosi na sobie wyraźne piętno wspomnianego wpływu i wyzwoliwszy się z pod przewagi rozważań metafizycznych i epistemologicznych, zbliża się tak dalece do nauk przyrodniczych, że bywa wprost za jedną z nich uważana; w drugiej zaś fazie odnajduje niejako sama siebie: uzyskawszy w zetknięciu się z naukami przyrodniczymi liczne zdobycze pod względem metodycznym i merytorycznym i doznawszy ich dobroczynnego oddziaływania, staje się nauką, korzystającą wprawdzie i nadal z pomocy nauk przyrodniczych, ale od nich różną i samoistną. Obie te fazy nie dają się czasowo ściśle od siebie odgraniczyć, lecz na wzajem na siebie zachodzą, podobnie jak i cały ten ostatni okres rozwoju psychologii niektórymi początkami swymi sięga w poprzednie.

I rozmyślając tak o przyszłych pokoleniach rodaków, które przyjdą po nas i którzy na tej samej co my będą mieszkali ziemi ojczyściej i tą samą co my mówili mową ojczyścią, zdajemy sobie sprawę z tego, że oni wszyscy wraz z nami i z dawno w grobach poleżymi przodkami naszymi tworzą jeden wielki naród, sięgający początkami swemi w zamierzchłą przeszłość a nadzieją i pragnieniem swoim w niezmierną przyszłość. Ktokolwiek kiedykolwiek na tej ziemi ojczyściej mówił i czuł po polsku, kto-kolwiek kiedykolwiek na tej ziemi będzie mówił i czuł po polsku - <sup>z nich</sup> każdy ~~był~~ był i będzie <sup>każdy z nas</sup> tak jak <sup>Polakiem</sup> Polakiem, <sup>Polak</sup> każdy ~~z nich~~ z nich był i będzie ~~nam~~ bliższy sercu naszemu aniżeli człowiek ~~należący do~~ innej narodowości. Bo naród polski wszystkich obejmuje Polaków i tych co <sup>tych</sup> był byli i ~~ci~~ co są i tych co będą. ~~tych~~ Oni wszyscy są synami jednej macierzy, jednej ziemi ojczyściej, ~~wspólnej naszej Ojczyzny!~~

Łatwo teraz rozumiemy, dlaczego jeden z poetów naszych powiedział:  
"Polska to jest wielka rzecz! Przestrzenia swoją obejmuje ona wszystkie okolice i kraje, gdzie z dziada i pradziada mieszkają Polacy; w czasie sięga ona poprzez wszystkie minione i przyszłe wieki, w których na tej ziemi polskiej żyli i żyć <sup>będą</sup> Polacy. Ale ~~w~~ tylko dlatego Polska jest rzeczą wielką, że zajmuje tak rozległe kraje i wypełnia tak długie wie-

16. Jednym z tych początków były usiłowania, zmierzające do umiejscowienia faktów lub władz psychicznych zrazu w pewnych częściach ciała wogóle, następnie w pewnych już częściach mózgu. Podtrzymywane próbami fizyologicznego wyjaśniania życia psychicznego, usiłowania te doprowadziły do teorii Gall'a („Introduction au cours de physiologie du cerveau“, 1808), który wyznaczył pewnym władzom psychicznym siedziby ściśle określone w pewnych partjach mózgu. Teorya ta, zwalczana przez Flourens'a („Recherches experimentales sur les proprietés et les fonctions du système nerveux, 1825) odżyła w formie nieco odmiennej dzięki wykryciu ruchowych ośrodków mowy, którego dokonał Broca (1861 „Remarques sur le siege de la faculté du langage articulé“). Przyporządkowywanie pewnych części układu nerwowego a zwłaszcza kory mózgowej pewnym ruchom i pewnym czynnościom psychicznym tworzyło odtąd pole coraz intensywniej prowadzonych badań. Psychologia nauczyła się tym sposobem zwracać uwagę na niesłychaną złożoność pozornie bardzo prostych czynności; zarazem analizy jej zaczęły być o wiele trzeźwiejsze w porównaniu z dawniejszemi, pozostającami często pod urokiem z góry powziętych założeń.

ny jest nasz obecny los i że naród polski, to nie tylko my, dzisiaj żyjący Polacy, lecz także ci wszyscy, którzy przed nami na tej ziemi żyli, po polsku na niej mówili, pługiem ją orali a mieczem brónili!

Ala i na tem jeszcze nie koniec. Wszak żyją wśród nas dzieci, młode dorastające pokolenie, <sup>te dzieci</sup> nadzieja naszej przyszłości! I one uczą się wdać językiem, którym mówili nasi przodkowie i którym my sami mówimy. I one <sup>poznają</sup> wraz z tym językiem i dzięki niemu dzieje naszej ojczyzny i uświadamiają sobie swoją łączność z przeszłością narodu. A <sup>już</sup> gdy nas nie będzie, <sup>doimati</sup> dzieci nasze, ~~wyroszą~~ <sup>we</sup> mężczyźni i niewiasty dorosłe, dalej będą snuły nić tradycji narodowej, <sup>dalej będą</sup> krzewiły mowę ojczyzną i uczucia braterstwa z wszystkimi rodakami. To, co dzisiaj czynimy my, pokolenie obecnie żyjących ludzi, to będą <sup>y</sup> po nas czyniły nasze <sup>i</sup> dzieci i wnuki: będą <sup>ży</sup> pracować nad utrzymaniem i pomnożeniem ~~wszystkiego~~ tego wszystkiego, co naród dotąd stworzył, będą strzegły i dalej rozwijały <sup>rodzima</sup> kulturę ~~narodową~~ <sup>w</sup> narodową na rozmaitych jej polach i w różnych jej przejawach. I nie jest nam obojętny los tych dzieci i wnuków <sup>w</sup> naszych; wszak są one krwią z krwi nasej i kośćmi z kości naszych. Więc pragniemy, by było im dobrze na świecie, by czuły się jaknajlepiej w ojczyźnie, by zażywały w niej szczęścia!



65 99

17. Obok fizjologii mózgu i układu nerwowego wielkie znaczenie w rozwoju współczesnej psychologii przypisać należy także jego patologii. Ujawniane niekiedy dawniej zainteresowanie się i badanie nienormalności psychicznych dowodziło trafnego poczucia albo raczej przeczucia metodycznej doniosłości tego rodzaju obserwacji. Dokonując ich, lekarze i neurologowie jako też psychiatrzy zebrali wielką obfitość wiadomości, rzucających po części całkiem nowe światło na niektóre dziedziny życia psychicznego a dostarczających zarazem nowych sposobów badania. Wystarczy dla przykładu wspomnieć hipnotyzm, studjum zaburzeń mowy, w czasach najnowszych psychoanalizę, by zrozumieć, jakie z tego źródła płynęły i płyną dla psychologii korzyści.

Korzyści te wystąpiły w sposób najoczywistszy i najobfitszy w zetknięciu się psychologii z fizjologią zmysłów i z odpowiednimi dziedzinami badań fizykalnych. Już dawniej zajmowano się temi kwestjami, lecz dorywczo i w sposób, uwarunkowany ówczesnym stanem fizjologii; w pierwszej połowie wieku XIX. rozpoczęły się jednak badania, prowadzące do coraz to nowych odkryć i trwałych zdobyczy. Prawo swoistej energii zmysłów, sformułowane przez Jana Müllera („Zur vergleichenden Physiologie des Gesichtssinns“ 1826) było jakby uzasadnieniem jego hasła: *Nemo psychologus nisi physiologus*. Tacy fizjologowie, jak Flourens („*Experiences sur les canaux semicirculaires de l'oreille dans les oiseaux*“ 1830), E. H. Weber („*Annotationes anatomicae et physiologicae*“ 1834 oraz „*Tastsinn und Gemeingefühl*“ 1846), taki fizyk jak Brewster („*Treatise on Optics*“ 1832), taki fizjolog i fizyk zarazem jak Helmholtz („*Die Lehre von den Tonempfindungen als physiologische Grundlage für die Theorie der Musik*“ 1863 i „*Handbuch der physiologischen Optik*“ 1867), dalej Hering („*Zur Lehre vom Lichtsinn*“ — „*Der Raumsinn und die Bewegungen des Auges*“) wprowadzili psychologię zmysłów na zupełnie nowe tory.

wszędzie tam mówią po polsku, a wszędzie, gdzie mówią po polsku, ~~jest~~/~~Polska~~/  
mieszkają nasi bracia i jest Polska! ~~Wszystko~~/~~Ojczyzna~~/~~!~~/

Tak więc dzięki wspólnej mowie ojczyściej nasze pierwotne przywią-  
zanie do <sup>rodziny i do</sup> stron rodzinnych potężnieje i rozszerza się ~~na~~/~~wszystkie~~/~~strony~~/  
<sup>wszystkich Polaków i na wszystkie ziemie, (maszki i iontkow, Kocwunyk i</sup>  
wszystkie strony, zamieszkałe przez Polaków, <sup>rodaków i</sup> z ukochania rodzinnego mi-  
sta ~~ty~~/~~lub~~/~~się~~ lub sięla wyrasta miłość <sup>wyrasta</sup> całego kraju, na którym rozbrzmiewa  
mowa naszych ojców, miłość ojczyzny!

Ale na tem nie koniec. Bo właśnie to, że językiem, którym my mówimy,  
mówili także ojcowie nasi, ~~z~~/~~tego~~/~~ż~~/~~że~~/~~mówią~~/~~nim~~/~~nie~~/~~tylko~~/  
współczesnie <sup>te</sup> znanymi żyjący rodacy, lecz ~~ty~~/~~którzy~~/~~mówili~~/~~nim~~/~~także~~/  
pokolenia dawniej żyjące na tej ziemi ojczyściej, właśnie to ~~sp~~/~~z~~/~~bliża~~/  
nas myślą i uczuciem do owych dawniejszych pokoleń. Wszak ~~ty~~/~~którzy~~/~~ty~~/~~którzy~~/  
to, co te dawniej na ziemiach polskich żyjące pokolenia myślały i czuły,  
to <sup>one</sup> nam przekazały w licznych zwyczajach i obyczajach, w <sup>pieśniach</sup> podaniach i opo-  
wiadaniach, które przechowały się bądź w żywym słowie tradycyi ustnej,  
bądź w piśmie i w drukowanych książkach. I ~~ty~~/~~którzy~~/~~którzy~~/  
nam te <sup>książki</sup> książki tak-  
że o tem, co nasi przodkowie <sup>mówią</sup> ~~ty~~/~~którzy~~/~~ty~~/~~którzy~~/  
czynili ~~ty~~/~~którzy~~/~~ty~~/~~którzy~~/  
w czasach  
pokoju i wojny, prawią nam o tem, jakie koleje losów ojczyzna nasza prze-  
chodziła w czasach dawniejszych i mniej dawnych, a my, słuchając lub  
czytając o tem, czujemy, że z tem, co się dawniej działo w ojczyźnie, zwiąża-

66  
100

19. Najwybitniejszym i najwymowniejszym oraz najbardziej wpływowym wyrazem tego wzajemnego przeniknięcia się fizjologii i fizyki z psychologią stały się badania, których metody i wyniki przedstawił G. T. Fechner w dziele p. t. „Elemente der Psychophysik“ (1860), owocu długich dziesiątek lat mozolnych badań. O znaczeniu wyrazu, widniejącego w tytule dzieła, była już mowa (zob. pow. VI. 4.); znaczenie zaś samego dzieła można najlepiej scharakteryzować, nazywając je pierwszym corpus współczesnej

psychologii eksperymentalnej. Albowiem Fechner, przyswoiwszy sobie urobione już w poszukiwaniach z zakresu fizjologii zmysłów metody eksperymentalne, wzbogacił je własnymi pomysłami, teoretycznie je opracował, w sposób zdumiewający je wysubtelnił i z wytrwałością bezprzykładną stosował w badaniach własnych. A te badania jego zmierzały do celu, który sobie był już postawił Herbart (zob. VII. 14), do stworzenia takiej nauki o życiu psychicznym i o jego stosunku do życia cielesnego i otaczającego świata, która, wyrażając swe twierdzenia we wzorach matematycznych, stałaby się tem samym w pełnym tego słowa znaczeniu nauką ścisłą. Podał więc sposób mierzenia czuć zmysłowych i wyrażenia ich intensywności jako funkcji intensywności podnieć; sformułował ogólne prawo o stosunku przyrostów czuć do przyrostów podnieć (por. powyżej VI, 4), nazywając je prawem Webera, pomny faktu, że E. H. Weber pierwszy je odkrył w zakresie zmysłu dotykowego i mięśniowego; wszystkie zaś te i inne poszukiwania psychofizyczne w ściślejszym tego słowa znaczeniu (należące do zakresu psychofizyki zewnętrznej) starał się uzupełnić szeregiem teoretycznych rozważań z zakresu psychofizjologii czyli psychofizyki wewnętrznej, wcielając je zarazem w ogólny pogląd na świat, podobny w tej mierze do Lotze'go, który w swej „Medizinische Psychologie oder Physiologie der Seele“ (1852) również usiłował zachować związek między szczegółowymi badaniami psychofizjologicznymi a ogólnym poglądem na świat.

gnięcia; <sup>stapa</sup> ~~wszak rozporządzając~~ ~~wspólną mową~~ oddziaływamy jedni na dru-  
gich, zbliżamy się do siebie, możemy słowem lub pismem, listem lub książką, albo książką <sup>porozumiewać się</sup> ~~wymienić~~ ~~myśli~~ ~~nasze~~ nawet z ludźmi, których osobi-  
ście nie znamy, ale którzy nie są nam obcy, skoro właśnie tym wspólnym  
naszym kochanym językiem ojczystym z możemy my przemawiać do nich a oni  
do nas!

Kochamy ten język. Bo przyzwyczailiśmy się i przywiązali do niego od  
najwcześniejszego dzieciństwa tak, jak do naszych stron rodzinnych, jak  
do naszego najwcześniejszego otoczenia i do osób, które nas w dzieciń-  
stwie i w młodości ~~opiekały~~ <sup>darzyły</sup> swoja miłością i miłość swoją tym języ-  
kiem nam objawiały. ~~Więc zrosiliśmy się z tym językiem~~ i stał się on jak-  
goby częścią naszego życia, naszej duszy, duszy tych wszystkich, dla któ-  
rych jest językiem ojczystym! Nie <sup>w tem</sup> ~~więc~~ dziwnego, że to uczucie, które ży-  
wimy dla <sup>drogiego</sup> ~~naszego~~ nam języka, przenosi i <sup>rozpiera</sup> ~~rozszerza~~ się na wszystkich, któ-  
rzy narówni z nami tym językiem ojczystym mówią; - nie dziwnego, że sły-  
sząc <sup>człowieka</sup> ~~kogoś~~ przemawiającego do nas po polsku ~~od / y / z / a / j / k / o / s~~ chociażby to  
był człowiek pierwszy raz w życiu spotkany - widzimy w nim kogoś bliz-  
kiego bez względu na to, czy ~~człowiek ten~~ <sup>on</sup> pochodzi z Mazowsza czy ze z Wilna  
na, z Pomorza czy ze Łowia, ze Śląska czy z Boznania: ~~wszak skądkolwiek~~

69 101

20. Bądź co bądź jednak zebrane po raz pierwszy w „Psychofizyce“ nowe metody eksperymentalne i osiągnięte przy ich pomocy wyniki faktyczne niemal w zupełności należały do psychofizjologii zmysłów, tak iż dzieło to charakterem swym reprezentuje jeszcze ową pierwszą fazę psychologii współczesnej, o której mowa była powyżej (VII. 15). Prowadzone nowymi metodami badania psychologiczne nie wychodzą tutaj jeszcze poza zakres tych zagadnień, których opracowywanie te nowe metody stworzyło. Nie było jeszcze eksperymentalnej psychologii, była tylko eksperymentalna psychofizjologia. Niebawem zjawiły się początki i tej eksperymentalnej psychologii, t. j. nauki, któraby już nie na pograniczu, łączącym ją z fizjologią, lecz w swej własnej dziedzinie faktów posługiwała się eksperymentem. Do tych początków zaliczyć wypada n. p. pracę Vierordt'a p. t. „Ueber den Zeitsinn“ (1868), tytułem swym należąca do fazy pierwszej, treścią do drugiej. A i sam Fechner niebawem wprowadził eksperyment w zakres kwestyi ściśle psychologicznych, stosując go do badania uczuć estetycznych (Zur experimentellen Aesthetik, 1871). Do innej znowu dziedziny życia psychicznego używa szeregu eksperymentów nowego zupełnie rodzaju Ebbinghaus („Ueber das Gedächtnis, Untersuchungen zur experimentellen Psychologie“ 1885); równocześnie Francuzi zaczynają korzystać z hipnozy celem dokonywania eksperymentów psychologicznych (Beaunis: „L'experimentation en psychologie par le somnambulisme provoqué“, Revue philosophique“ 1885). A dzisiaj eksperyment jest tak powszechnie uznanym środkiem badań psychologicznych, że już się zwykle nie mówi o psychologii eksperymentalnej, gdyż rozumie

się to samo przez się, że psychologia jest, o ile to tylko możebne, nauką eksperymentalną.

- Każdy z nas -

mieć, że należymy <sup>nie tylko</sup> do swej rodziny i do swych stron rodzinnych,  
 lecz że jesteśmy <sup>całkowicie</sup> członkami jakiejś wielkiej całości ~~z której~~ ~~nie~~ ~~możemy~~ ~~być~~  
~~odłączeni~~ ~~bez~~ ~~straty~~ ~~całości~~ która zwie się narodem i że każdy z nas jest  
 tak samo <sup>częścią</sup> ~~członkiem~~ narodu polskiego, jak nasze strony rodzinne są częścią  
~~całości~~ Polski.

Bo ten wspólny język ojczyzny dziwną i cudowną ma moc spajania ludzi.  
<sup>Coby to</sup> ~~Proszę~~ ~~pomyśleć~~ ~~coby~~ ~~było~~, gdyby ludzie nie umieli mówić i porozumiewać  
 się ze sobą! Każdy byłby od drugiego odgradzony milczeniem; za ledwie na  
 mig mógłby drugiemu wskazać, co czuje lub czego chce - tak jak dziecko,  
 które jeszcze <sup>mówić</sup> ~~nie~~ <sup>umie</sup> ~~mówi~~. Ale posiadając dar mowy, może człowiek <sup>wyjawiać swe myśli</sup> ~~po-~~  
~~wiedzieć~~ ~~w~~ ~~szystkim~~, co tym samym, co on, mówi językiem; ~~co~~ ~~myśli~~, może  
 udzielać innym i odbierać od nich wiadomości; może czerpać z cudzego do-  
 świadczenia; może omawiać się do wspólnego działania - jednym słowem, dopie-  
 ro mowa ludzka umożliwia człowiekowi na <sup>d</sup>prawę współżycie z innymi ludźmi;  
 ona to dopiero łączy nas w związki, obejmujące szerokie kręgi; ona dopiero  
 sprawia, że żyjemy nie obok siebie, jeden obok drugiego, lecz ~~razem~~ ~~wspólnie~~  
 że pędzimy razem życie wspólne i społeczne. **L** A ze wspólną nam mową oj-  
 czystą nabywamy też całego mnóstwa wspólnych poglądów, przekonań i wie-  
 rzeń; rodzą się w nas wspólne sympatyje i antypatyje, wspólne dążenia i pra-

68 102

21. W tym rozwoju psychologii, który dokonał się w ciągu wieku XIX., jeden jeszcze czynnik odegrał rolę niezmiernie doniosłą: jest nim teoria ewolucji świata organicznego. Już Psychologia Spencera (1855) stała pod znakiem pojęcia ewolucji, lecz dopiero naukowe odkrycia Darwina i kroczących jego śladami badaczy otwały także psychologii zupełnie nowe perspektywy. Sam Darwin dał ważne psychologiczne przyczynki w dziele „O wyrazie uczuć w człowieku i zwierzętach“ (1873), ale donioślejszym od tych przyczynków był cały kierunek myśli, który z jego prac podstawowych o powstaniu gatunków (1859) i o pochodzeniu człowieka (1871) przeszedł także do poglądów psychologicznych i sposobów rozpatrywania dotyczących zagadnień. Rozwojowy punkt widzenia nie tylko zajął należne mu miejsce w dotychczasowych badaniach psychologicznych, lecz stworzył też nowe albo ożywił istniejące już wprawdzie ale jeszcze słabo się rozwijające gałęzie tych badań. Należy tu badanie dziedziczności psychicznej (Galton: „Hereditary Genius“ 1869), a zwłaszcza badanie rozwoju psychicznego zarówno w jednostce (Preyer, „Die Seele des Kindes“ 1882, przekład polski 1895 — zob. artykuł p. t. Pedologia) jak też w całym rodzaju ludzkim (psychologia etniczna, uprawiana już przez zwolenników Herbarta: Lazarusa i Steinthala, 1860, następnie zaś przez E. B. Tylora i Bastiana) i poprzez cały szereg rozwojowy istot żyjących (psychologia porównawcza).

doznawał pierwszych radości i smutków, gdzie umysł i serce jego odbierały pierwsze i najsiłniejsze wrażenia i gdzie nauczył się przemawiać do swego otoczenia tym samym językiem, którym od wieków na tej ziemi przemawiali jego przodkowie, mową ojezystą!

X Płynęło człowiek spostrzega, że nauczywszy się mówić, może się porozumiewać nie tylko z swoim najbliższym otoczeniem, z ~~kt~~ rodziną, krewnymi i znajomymi, lecz także z ludźmi, których wcale nie zna. Przędzie ktoś z sąsiedniej wsi albo z dalekiego miasta, <sup>memozony</sup> ~~a~~ chociaż obcy, mówi tak samo jak my i staje się <sup>nam</sup> przez to ~~jak~~ <sup>dziwne</sup> ~~blizkim!~~ Bo z czasem poznajemy i takich ludzi, którzy innym mówią językiem, którym nasza mowa ojezysta jest nieznaną i nierozumianą, <sup>awidi my</sup> ~~a~~ ci pozostają nam zawsze jakimś dalszymi, obcymi. Ale ci, co mówią tak samo jak my, to są "swoi"! I zdarza nam się wędrować niekiedy daleko, całemi milami i jeszcze dalej, a wszędzie spotykamy "swoich", mówiących tak samo jak my! ~~A~~ chociaż to ani znajomi ani krewni, <sup>domi</sup> przecież coś nas z nimi łączy i tworzymy wszyscy jak gdyby jakąś wielką rodzinę, <sup>wszyscy jesteśmy sobie rodakami</sup> bo wspólnym porozumiewamy się językiem. I dowiadujemy się bardzo wczesnie, że ci, co mówią tym samym językiem co my, nazywają się wszyscy Polakami, że język, którym tak jak my mówią, jest językiem polskim, a cały kraj, który zamieszkują, nazywa się Polską. <sup>wtedy</sup> ~~Z~~ czynimy rozu-

warz z nami Budzi się wtedy u nas głos krwi i gazy namy



22. Przebywszy bardzo zmienne koleje, weszła psychologia obecnie w okres, w którym, o ile sądzić można, nic nie przeszkodzi już dalszemu jej spokojnemu rozwojowi. Po tylu wiekach, w których uprawiali ją metafizycy, teologowie, przyrodnicy, lekarze, po długim przeciągu czasu, w którym zajmowano się nią przeważnie jako nauką stosowaną i interesowano się nią przede wszystkim ze względu na leżące poza jej obrębem potrzeby teoretyczne i praktyczne, psychologia zdobyła sobie stanowisko nauki równouprawionej obok nauk innych. Teraz już nie decydują o doborze rozpatrywanych w danej chwili zagadnień albo o stosowaniu tych lub innych metod czynniki psychologii obce, gdyż posiadała ona już swe własne pole badań oraz swoiste metody pracy naukowej. Bogactwo tych zagadnień, które domagają się od psychologii rozwiązania, różnorodność metod, z którymi współczesny psycholog się spotyka, obfitość źródeł, z których płynie pośrednia znajomość życia psychicznego, wielostronność zastosowań a tem samem i kierunków, w których badania psychologiczne prowadzone być muszą, — wszystko to sprawia, że psychologia, zaledwie zrodzona jako nauka zupełnie samoistna, już się rozpada na liczne gałęzie, w których poszczególni psychologowie się specjalizują, zmuszeni do tego potrzebą podziału pracy. Do tej specjalizacji przyczynia się także okoliczność, że poszczególne impulsy i prądy, których połączenie wytworzyło psychologię dzisiejszą, czyli, jak ją nazywają psychologowie amerykańscy „nową“, niezupełnie się jeszcze ze sobą zlały i w jednolitą całość stopiły. Nietylko według upodobań i przyzwyczajzeń jednostek,

69 103

A w miarę, jak dziecko rozwija się i rośnie, zwiększa się także ten jego własny, swojski świat. Zrazu był nim tylko jego dom rodzicielski, ale stopniowo staje się nim także wieś lub miasto, w którym się urodziło i pierwsze lata życia spędza. A ze wsią i z miastem cała jego okolica.

Te strony rodzinne dziwnie są bliskie sercu dziecka i pozostają bliskie także dorosłemu człowiekowi. Z temi stronami rodzinnymi łączą nas wspomnienia dzieciństwa i pierwszej młodości. Wyróśliśmy w tych stronach rodzinnych, przyzwyczailiśmy się do nich i przywiązaliśmy się do nich.

Gdy więc później los nam skaze pędzić żywot zdala od nich, tęsknimy do nich, pragniemy go znowu widzieć i wśród nich przebywać.

*Lat dziecińczych, nich, który po*

*więc w nim*

*do Krajów*

*Własność, jeśli odziedziczone po rodzicach, jeżeli rodzice po uboga*

Kawałek tych stron rodzinnych jest naszą własnością, zostawili nam w puściźnie kawałek ziemi, dom lub chociażby chatę. Czujemy wtedy że nasze miejsce tam, gdzie nasz grunt, gdzie nasza ojcowizna!

*przez ojców puszczamy nam*

Ale chociaż ktoś nie posiada żadnego kawałka ziemi, przecież i on

*nie posiada żadnego kawałka ziemi, przecież i on*

A niejeden, widząc, że nie będzie już mógł do nich wrócić za życia, pragnie przynajmniej, aby jego procy spoczęły tam, gdzie otworzył oczy na świat, gdzie wykołysała go matka, gdzie dzieckiem

70  
104

lecz także całych narodów pewne strony tej psychologii nowej występują dobitniej u jednych, inne u drugich. I tak w Niemczech zaznaczył się wpływ przede wszystkim fizjologii i fizyki; dowodem tego nie tylko Psychofizyka Fechnera, lecz także działalność Wundta (ur. 1832), który sam zrazu fizjolog, pracujący pod kierunkiem Helmholtza, w kolejnych wydaniach swoich „Grundzüge der Physiologischen Psychologie“ (I. wyd. 1873/4, VI. wyd. 1908/11) odzwierciedla rozwój dzisiejszej psychologii, sam w nim wybitnie współdziałając. Wspomniany zaś wpływ fizjologii i fizyki objawia się w psychologii niemieckiej tworzeniem pracowni psychologicznych na wzór pracowni fizjologicznych i fizykalnych; pierwszą taką pracownię stworzył właśnie Wundt w r. 1879 w uniwersytecie lipskim. Przykład Wundta nie tylko w Niemczech znalazł naśladowców, lecz także w krajach innych; najżywszym zaś okazał się rozwój tego laboratoryjnego kierunku psychologii współczesnej w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, gdzie powstała druga z kolei po wundtowskiej pracownia staraniem Prof. Halla w uniwersytecie im. Johna Hopkins'a (w r. 1883). We Francji natomiast o wiele silniej od laboratoryjnego kierunku bywa akcentowany inny, nawiązujący do badań nienormalnych faktów życia psychicznego. Pomijając lekarzy, którzy jak m. i. Charcot dowiedli płodności tych badań dla psychologii, z psychologów na drogę tę wkroczyli H. Taine („De l'intelligence“, 1870, przekł. polski 1875) i Ribot (ur. 1839), którego „Psychologie anglaise contemporaine“, wydana

Kraj lat dziecińczych... On zawsze zostanie  
 Świąty i czysty, jak pierwsze kochanie,  
 Nie zaburony <sup>ślad</sup> wędrow przypomnieniem,  
 Nie pochopany nadziei studniem  
 Ani zmieniiony wypadków strumieniem.

\*  
 Te kraje radbym myśłami powitał,  
 Gdriem rzadko płakał, a nigdy nie zgrzytał.  
 Kraje dzieciństwa, gdzie cwałek po świecie  
 Biegi jak po łące, a znał tylko kwiecie  
 Miłe i piękne, jądowile świat,  
 Ku porzytecznym oka nie odwrócił.

Ten kraj sześciliwy, ubogi i ciasny,  
 Jak świat jest Bóży, tak on był nasz własny!  
 Jakże Tam wszystko do nas stało,  
 Jak pomnim wszystko co nas stało,  
 Od dopy, która korną wspaniałą  
 Całej wsi dzieciom wrywała cenis,  
 Aż do kairdego strumienia kamienia,  
 Jak kairdy kęcih ziemi był majomy  
 Aż po granicę, po sąsiadów domy!

71  
186

w tym samym roku co wymienione właśnie dzieło Taine'a, kreśli program „nowej“ psychologii, około urzeczywistnienia którego sam Ribot położył niepomierne zasługi, opracowując liczne jej działy w całym szeregu monografii. A zarówno w pracach Ribot'a jak też pokrewnych mu duchem psychologów francuskich obok nienormalnych stanów psychicznych bywają szczegółowo uwzględniane badania z zakresu psychogenezy i psychologii porównawczej; znajduje tutaj też należne miejsce eksperyment psychologiczny, wzbogacony przez samego Ribot'a niektórymi nowymi sposobami postępowania. Podobny jak we Francji obraz przedstawia psychologia „nowa“ w Anglii, doskonale do jej uprawy przygotowanej tradycją psychologiczną wieków minionych i wielostronnością zainteresowań, zrozumiałą w ojczyźnie współczesnej teorii ewolucji i w kraju różporządzającym tak bogatym materiałem do badań porównawczych. Typowym przedstawicielem tej najnowszej psychologii angielskiej jest James Sully.

~~Wszystkimi~~ stajemy się nie tylko obywatelami tego świata i członkami całej ludzkości, lecz także ~~a może przedewszystkiem~~ wchodzimy zarazem w <sup>Kadry</sup> ~~obrotu~~ pewnej rasy, pewnego szczepu, pewnej narodowości, do której już należeli nasi rodzice i przodkowie.

Ale zrazu nie zdajemy sobie sprawy z tych związków krwi, które nas łączą z <sup>rodzinnym</sup> narodem, tak samo jak nie zdajemy sobie zrazu sprawy z związków krwi, które nas łączą z rodzicami i rodzeństwem. Nie wie nie o tem wszystkim dziecko, gdy przychodzi na świat, <sup>nie wie o tem</sup> przez pierwszy czas swego życia. Nie odzywa się w niem jeszcze ~~krw~~ <sup>+</sup> ~~z jej~~ <sup>Krowi.</sup> głos. Natomiast wytwarza się w tych początkach życia ziemskiego człowieka coś innego: wytwarzają się pewne przyzwyczajenia i pewne przywiązania. Dziecko przyzwyczaja i przywiązuje się do swego otoczenia i to zarówno do swego otoczenia żywego jak do swego otoczenia martwego. Izba, w której zwykle przebywa, staje mu się jakoś bliższą od innych części domostwa, <sup>i zabawki</sup> sprzęty, które mu służą, ~~nie~~ przybierają postać dobrych znajomych; - cóż dopiero mówić o matce lub piastunce, o widywanych codziennie osobach, które bardzo rychło już zaczynają tworzyć dla dziecka jego własny, swojski świat ?!

Otóż do tego własnego, swojskiego świata dziecko się przyzwyczaja i przywiązuje. <sup>To, co</sup> Co do tego świata nie należy, jest mu obce, i często napełnia je ~~trwoga~~ <sup>zaj</sup> i ~~lękiem~~ <sup>nie</sup>. ~~W~~ <sup>zaj</sup> <sup>nie</sup> swoim własnym świecie czuje się ono dobrze.

72  
106

23. Do Polski weszły nowe prądy psychologiczne zrazu pod wpływem psychologii francuskiej; jej rzecznikami u nas stał się Julian Ochorowicz, inicjator międzynarodowych kongresów psychologicznych, w licznych publikacjach i w wykładach, głoszonych w uniwersytecie lwowskim; tutaj też w tym samym duchu wykladał psychologię po nim Aleksander Raciborski. Badania psychogenetyczne zainicjował u nas J. Wł. Dawid; pierwsze uniwersyteckie wykłady z zakresu psychologii eksperymentalnej miał w zimie 1898/9 piszący te słowa w uniwersytecie lwowskim, gdzie też w roku 1901 założył pierwszą w Polsce pracownię psychologiczną; w uniwersytecie krakowskim po-

wstała także pracownia dzięki staraniom Prof. Wł. Heinricha w r. 1903, a w Warszawie dzięki ofiarności prywatnej w r. 1910 pod kierunkiem E. Abramowskiego. Obrazem obecnego stanu psychologii polskiej, żywo się rozwijającej, były obrady odbytego w r. 1909 w Warszawie I. Zjazdu neurologów, psychiatrów i psychologów polskich, poprzedzone pracą Sekcji psychologicznych zjazdów polskich lekarzy i przyrodników.

Niema na świecie dwojga ludzi zupełnie sobie równych. Każdy człowiek jest <sup>1</sup> ~~podobny~~ <sup>inny</sup>, różny od drugiego. Ale zdarzają się ludzie do siebie podobni. Bywają do siebie podobni bracia i siostry, rodzice i dzieci, czasem nawet ludzie zupełnie sobie ~~obcy~~. A ~~jeżeli~~ <sup>bardziej</sup> ludzie są do siebie podobniejsi aniżeli drudzy. I <sup>1</sup> tak murzyn jest podobniejszy do murzyna, aniżeli do każdego z nas; <sup>2</sup> chińczyk jest podobniejszy do chińczyka aniżeli do murzyna. I <sup>3</sup> tak samo podobniejszy jest Francuz do Francuza aniżeli do podobniejszego jest Niemiec do Niemca aniżeli do żyda <sup>Ameryka</sup>. Niemca, podobniejszy jest Polak do Polaka aniżeli do ~~Francuza~~. Są naturalnie liczne wyjątki; <sup>3</sup> zdarza się <sup>2</sup> czasem, że <sup>1</sup> Polak jest podobniejszy do <sup>Włocha</sup> ~~Anglika~~ aniżeli do Polaka, ale te wyjątki nie znoszą ogólnej zasady, że na ogół podobniejsi są do siebie ludzie jednej i tej samej rasy, jednego i tego samego szczepu, jednej i tej samej narodowości, aniżeli ludzie należący do różnych ras, do różnych szczepów, do różnych narodów ~~innych~~.

Widocznie przynosi człowiek już coś ze sobą na świat, co go <sup>bardziej</sup> zbliża do jednych ludzi aniżeli do innych; jest coś we krwi <sup>naszej</sup> ~~naszej~~, co łączy nas ściślej z naszymi ~~własnymi~~ <sup>rodzajami</sup> ziomkami aniżeli z ludźmi, należącymi do innej narodowości. ~~Wszystko to nie tylko w cała ludzkość lecz także i także a może przede~~



73 102

**Literatura.** Uwaga wstępna. Niniejsze wskazówki nie mogą być wyczerpujące w żadnym kierunku. Pragnę jedynie w razie potrzeby ułatwić wyszukanie literatury, przytoczyć niektóre prace podstawowe albo z tego lub owego względu znamienne oraz — o ile chodzi o polskie publikacje psychologiczne — wymienieniem przekładów i opracowań oryginalnych bądź systematycznych, bądź monograficznych umożliwić zapoznanie się z zagadnieniami psychologicznymi także tym, dla których piśmiennictwa obce nie są dostępne.

**I. Bibliografie psychologii.** Bibliografię psychologii, sięgającą do roku 1905, systematycznie zestawioną, podaje J. M. Baldwin: *Dictionnaire of Philosophy and Psychology* (1901—5 w tomie trzecim, str. 913—1192).—Doroczne zestawienie bieżącej literatury psychologicznej podają: „L'Année psychologique“ (od roku 1895), „The philosophical Index“ (wydawany od roku 1894 przy czasopiśmie amerykańskim „The philosophical Review“), „Bibliographie der deutschen und ausländischen Literatur über Psychologie, ihre Hilfswissenschaften und Grenzgebiete“ (wydawana przy „Zeitschrift für Psychologie und Physiologie der Sinnesorgane“).—Nadto uwzględniają literaturę psychologiczną także bibliografie filozoficzne, z których na szczególną uwagę zasługują: „Die Philosophie der Gegenwart. Eine internationale Jahresübersicht, herausgegeben von Arnold Ruge“. (I. Literatur 1908 u. 1909. II. Literatur 1910; tom. I. wyszedł 1910 tom II. 1912), oraz dwie publikacje pod tytułem „Bibliographie de la philosophie française“, z których jedną wydaje „Société française de philosophie“ (Paris, A. Colin), a drugą F. Pillon w dorocznej publikacji „L'Année philosophique“ (Paris, F. Alcan). Polskiej bibliografii psychologicznej nie posiadamy—bieżące prace psychologiczne podają jednak wymienione poniżej ad 3. czasopisma. — Wiele polskich prac psychologicznych uwzględnia opracowana przez A. Szyćwną „Bibliographie pedologique polonaise“, (Varsovie, 1911), oraz opracowana przez Ks. I. Radziszewskiego *Polska bibliografia filozoficzna w układzie dziesiętnym* (Wydawnictwo Przeglądu filozoficznego). Por. też „Dziesięciolecie Przeglądu filozoficznego“ (Przegląd filozoficzny, Rocznik X. str. LIII do LXIX), gdzie są wymienione umieszczone w pierwszych dziesięciu tomach tego czasopisma prace psychologiczne.

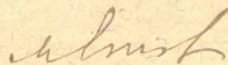
Dziekanat Wydziału filozoficznego  
Uniwersytetu lwowskiego.

Z A P R O S Z E N I E .

na posiedzenie Komisji . b . o t . a . n . i . c . z . n . e . j . . . . . która  
odbędzie się . w . p o n i e d z i a ł e k . d n i a . 1 6 . c z e r w c a . 1 9 1 9 . . . . . w Dziekanacie  
o godz. . 5 - e j . p o p o ł u d n i u

Do JW Pana

Prof. Dr. Kazimierza T w a r d o w s k i e g o



t.cz. Dziekan.

L w ó w , d n i a . 1 4 . c z e r w c a . 1 9 1 9 . . . . .

79  
108

**2. Słowniki (encyklopedye) psychologiczne.** T u k e D. H. „A Dictionary of psychological medicine“ (London, 1892). Baldwin J. M. „Dictionary of Philosophy and Psychology“ (1901—5). Wiele informacji psychologicznych zawiera też R i c h e t: „Dictionnaire de psychologie“ (Paris, 1894). Polski słownik psychologii, neurologii psychopatologii i nauk pokrewnych jest w opracowaniu (zob. o nim Ruch filozoficzny, I. str. 17).

**3. Czasopisma psychologiczne.** Journal of Mental Science, (London, od 1857).— American Journal of Psychology (Baltimore, od 1887).— The psychological Review w połączeniu z The psychological Bulletin (New York, od 1894).— Journal of Philosophy, Psychology and scientific Methods (New York, od 1904).— British Journal of Psychology (Cambridge, od 1904).—Journal of comparative Neurology and Psychology (Cincinnati, od 1891).—Revue philosophique (Paris, od 1876); mimo tytuł swój ogłasza przeważnie prace psychologiczne.—Bulletin de l'Institut général psychologique (Paris, od 1900).—Archives de Psychologie (Genève, od 1902).— Journal de Psychologie normale et pathologique (Paris, od 1904). La Revue psychologique (Bruxelles; od 1908).—

Philosophische Studien, mimo swój tytuł zawiera przeważnie prace psychologiczne (Lipsk; od 1883, tomów 20; następne pod tytułem Psychologische Studien).—Zeitschrift für Psychologie und Physiologie der Sinnesorgane od 1890. Od roku 1907, pismo to wychodzi w dwóch działach: I. Zeitschrift für Psychologie, II. Zeitschrift für Sinnesphysiologie.—Archiv für die gesammte Psychologie od 1903.—Zeitschrift für angewandte Psychologie und psychologische Sammelforschung od 1907. — Zeitschrift für Psychologie und Neurologie (dawniej p. t. Zeitschrift für Hypnotismus). — Fortschritte der Psychologie und ihrer Anwendungen od 1912. — Woprosy filozofii i psychologii, (Moskwa, od 1889).—Polskiego czasopisma poświęconego wyłącznie psychologii niema. Dział psychologiczny uwzględniają jednak: Przegląd filozoficzny (Warszawa, od 1897).— Neurologia Polska, dwumiesięcznik, poświęcony neuropatologii, psychiatrii i psychologii eksperymentalnej, (Warszawa, od 1910).—Ruch filozoficzny (Lwów, od 1911).— Oprócz czasopism istnieje liczny poczet publikacji okresowych, poświęconych psychologii, a wydawanych zwykle przez kierowników większych pracowni psychologicznych. Wykaz tych publikacji podają bibliografie powyżej przytoczone.



75  
104

Tenże: Beiträge  
zur Entstehungsgeschichte  
der modernen Psychologie,  
Lwów, 1891.

4. **Historia psychologii i obecny jej stan:** Blakey R. „History of the philosophy of mind from the earliest period to the present time“ (4 tomy London, 1848—50). Harms Fr. „Die Philosophie in ihrer Geschichte“. I. Gesch. der Psychologie (Berlin, 1878).—Simonin A. „Histoire de la psychologie“ (Paris, 1879).—Siebeck H. „Geschichte der Psychologie“ (1880—4).—Dessoir M. „Abriss einer Geschichte der Psychologie“ (z bibliografią).—Klemm O. „Geschichte der Psychologie“ (1911).—Chaignet A. „Histoire de la psychologie des Grecs“ (5 tomów, 1885—93).—Brentano Fr. „Die Psychologie des Aristoteles“ (1867).—Knauer V. „Grundlinien der aristotelisch-thomistischen Psychologie“ (1885).—Ferri L. „La psychologie de l'association depuis Hobbes jusqu'à nos jours“ (1883).—Mercier D. „Les origines de la psychologie contemporaine“ (1897, Przekł. polski p. t. Historia psychologii nowożytnej, 1900).—Dessoir M. „Geschichte der neueren deutschen Psychologie“ (2. wyd. 1897—1902).—Sommer R. „Grundzüge einer Geschichte der deutschen Psychologie und Aesthetik von Wolff-Baumgarten bis Kant-Schiller“ (1892).—Ribot Th. „La psychologie anglaise contemporaine“ (1870, Przekł. polski p. t. Współczesna psychologia pozytywna w Anglii, 1876).—Tenże: „La psychologie allemande contemporaine“ (1879, Przekł. polski p. t. Współczesna psychologia niemiecka, 1901).—Delboeuf J. „La psychologie comme science naturelle, son présent et son avenir“ (Bruxelles, 1876).—Soury J. „Histoire de doctrines de psychologie contemporaines“ (1886).—Tenże: „Histoire des doctrines de psychologie physiologique contemporaines“ (1891).—Faggi A. „La psicologia moderna“ (1893).—Biervliet J. „La nouvelle Psychologie“ (1894).—Scripture E. W. „The new Psychology“ (1898).—Villa G. „Psicologia contemporanea“ (1899, Niemiecki przekład p. t. Einleitung in die Psychologie der Gegenwart 1902).—Hartman E. „Die moderne Psychologie“, 1901. — Heymans G. „Das künftige Jahrhundert der Psychologie“, 1911.—Z prac polskich tu należą: Loria St. „Z historyi zagadnień i metod psychologii“ (w Dziejach myśli, Tom II, 1909).—Stögbauer Ad. „U źródeł ideologii. Kartka z dziejów psychologii“ (Lwów, Gazeta Wieczorna, № 335, 337, 339, 343).—Tenże: „Der Stand der psychologischen Forschung in Polen, Slavisches Tagblatt“ (Wien, 1911, № 100—107).

ir Brett G.S. A history of Psychology, Ancient and Modern. 1912.

Carus

Vollmann

76  
110

**5. Pojęcie, zadania, przedmiot, metody, znaczenie psychologii, jej stosunek do innych nauk.** Sprawami temi zajmuje się każdy podręcznik psychologii i każdy systematyczny wykład tej nauki. (Zob. poniżej). Na uwagę zasługuje też obszerny ustęp, poświęcony psychologii w dziele Wundta: „Logik, tom III. Logik der Geisteswissenschaften“ (1908). Nadto przytaczamy: Münsterberg H. „Ueber die Aufgaben und Methoden der Psychologie“ (1891).—Marbe K. „Die Bedeutung der Psychologie für die übrigen Wissenschaften und die Praxis“ (w Fortschritte der Psychologie und ihrer Anwendungen, 1912).—Ehrenberg H. Kritik der Psychologie als Wissenschaft 1911. Dugas „L'Introspection, Revue philosophique“ (XXXVI, 1911). — Anschütz G.

„Spekulative, exakte und angewandte Psychologie w Archiv f. d. gesammte Psycho-  
logie“ (XXIII i XXIV, 1912). — Prace polskie: Ochowicz J. „Jak badać duszę?  
czyli o metodzie badań psychologicznych“ (Psychologiczne pytania XIX. wieku, Część  
I. 1869). — Mahrburg A. „Psychologia współczesna i stanowisko jej w systemie  
wiedzy“ 1891, 2 wyd. 1911).—Twardowski K. „Psychologia wobec filozofii i fizyolo-  
gii“ (Przewodnik naukowy i literacki 1897 oraz odb.).—Kodisowa J. „Biologiczne  
zadania psychologii“, (Przegląd Filozoficzny 1897). — Mahrburg A. „Psychologia.  
Poradnik dla samouków“ (l. 1901, str. 549—643 z bogatą bibliografią psychologiczną).  
Por. też omówienie szczegółowe tej pracy: J. Wł. Dawid „O wykładzie psychologii  
jako nauki doświadczalnej“ (Przegląd filoz. 1897).—Kobyłecki St. „Postulaty psy-  
chologii doświadczalnej“ (1906). — Tenże: „Interpretacye psychologiczne“ (1909). —  
Twardowski K. „O metodzie psychologii“. (Prace I. Zjazdu neurologów, psy-  
chiatrów i psychologów polskich, oraz w odbite, (Warszawa 1910). — W. M. „Stany  
symboliczne w psychologii i psychofizyologii“ (1910). — Halpern J. „O zadaniach  
psychologii“. (Prace I. zjazdu neurologów, psychiatrów i psychologów polskich, oraz  
odb. Warszawa, 1911). — Witwicki Władysław „W sprawie przedmiotu i pod-  
ziału psychologii“. (Księga pamiątkowa ku uczczeniu 250. rocznicy założenia uniwer-  
sytetu lwowskiego przez Króla Jana Kazimierza, oraz odb. 1911). — Potocki J. K.  
„O terminologii psychologicznej“, (Przegl. filoz. 1897) — Łukasiewicz J. „Logika  
a psychologia“, (Przegląd filozoficzny 1907).





77  
111

**6. Psychofizyka, psychofizjologia i psychologia eksperymentalna:** Fechner G. T. „Elemente der Psychophysik“ (1860, 2. wyd. pośmiertne 1889).—Tenze: „In Sachen der Psychophysik“, (1877).—Tenze: „Revision der Hauptpunkte der Psychophysik“, (1882).—G. E. Müller „Grundlegung der Psychophysik“, (1878).—Tenze: „Die Gesichtspunkte und Thatsachen der psychophysischen Methodik“ (1904)—Foucault M. „La psychophysique“ (1901).—Sanford E. C. „A course in experimental Psychology“ (1898).—Titchener E. B. „Experimental Psychology. A Manual of laboratory Practice“ (4 tomy, 1901—5).—Myers Ch. „A Text-Book of experimental Psychology“ (1911).—Toulouse, Vaschide et Piéron. „Technique de psychologie experimentale“ (2. wyd. 1911).—Wirth W. „Psychophysik“ (1912).—Lehmann A. „Lehrbuch der psychologischen Methodik“, (1906).—Claparède Ed. „Classification et plan des methodes psychologiques“ (1908). (Odb. z Archives de psychologie).—Kostyleff K. „La crise de la psychologie experimentale, Le présent et l'avenir“, (1911).—Sommer R. „Die psychologischen Untersuchungsmethoden“, (1911).—Nadto, prócz dzieł cytowanych powyżej VII, 18 — 20, także: Aubert „Grundzüge der psychologischen Optik“, (1876).—Stumpf K. „Tonpsychologie“, (1883 — 1890).—Exner S. „Versuch einer physiologischen Erklärung der psychischen Phänomene“, (1894).—Lehmann A. „Die körperlichen Aeusserungen psychischer Zustände“, (1899—1905).—Weber E. „Der Einfluss der psychischen Vorgänge auf den Körper“, (1910).—Lehmann A. „Grundzüge der Psychophysiologie“, (1912).—Z prac polskich należą tu: Majer J. „Fizjologia zmysłów“, (1857).—Heinrich W. „Teorye i wyniki badań psychologicznych. I. Badanie wrażeń zmysłowych“, (1902).—Twardowski K. „Psychologia bez przyrządów“. (Wiedza i Postęp, 1912, także w odb.).



7. Podręczniki i systematyczne wykłady całokształtu psychologii.

A. *Prace w językach obcych*: Ward J. „Psychology“ (artykuł w Encyclopaedia Britannica, wyd. XI, tom XXII, 1911, str. 547—603). — James W. „The principles of psychology“, (1890).—Tenże: „Psychology, briefer course“, (1899, przekład niemiecki p. t. Psychologie, 1909). — Baldwin J. M. „Handbook of Psychology“ (1890—1891). — Tenże: „Elements of Psychology“ (1893).—Ladd G. T. „Elements of Physiological Psychology“, (2. wyd. 1911).—Tenże: „Psychology Descriptive and Explanatory“, (1894).—Stout G. F. „Analytic Psychology“, (1896).—Thorndike E. L. „The Elements of Psychology“, (1905). Titchener E. B. „A Text-Book of Psychology“, (1909—1910, Przekł. niemiecki p. t. „Lehrbuch der Psychologie“, 1910—1912).—Rabier E. „Leçons de philosophie“. I. Psychologie,

(1893).—Roustan D. „Leçons de philosophie“. I. Psychologie, (1911).—Brentano Fr. „Psychologie vom empirischen Standpunkt“, (1874).—Cornelius H. „Psychologie als Erfahrungswissenschaft“, (1897). — Dyrhoff A. „Einführung in die Psychologie“, (2. wyd. 1912). — Ebbinghaus H. „Grundzüge der Psychologie“, (I tom 3. wyd. 1911, II. tom wychodzi w zeszytach). — Tenże: „Abriss der Psychologie“, (4. wyd. 1912).—Höfler A. „Psychologie“, (1897). — Tenże: „Grundlehren der Psychologie“, (liczne wydania).—Jodl F. „Lehrbuch der Psychologie“, (3. wyd. 1908 podaje na końcu drugiego tomu obszerną bibliografię przedmiotu str. 465—518).—Lipps Th. „Leitfaden der Psychologie“ (3. wyd. 1909).—Rehmkne J. „Lehrbuch der allg. Psychologie“ (1905). Witasek St. „Grundlinien der Psychologie“ (1908).—Wundt W. „Grundzüge der Physiologischen Psychologie“, (6. wyd., 1908 — 1911).—Tenże: „Grundriss der Psychologie“, (9. wyd. 1909).—Tenże: „Einführung in die Psychologie“, (1911).—Uwagi godny jest przestarzały miejscami podręcznik W. Volkman na p. t. „Lehrbuch der Psychologie vom Standpunkte des Realismus und nach genetischer Methode“, (4. wyd. 1894—1896), ponieważ zawiera liczne dane bibliograficzne.



<http://rcin.org.pl/ifis/>

79  
113

B. *Opracowania polskie prac obcych.* J. Clark Murray „Zasady psychologii“ I. wyd. przekładu 1887, 2. wyd. przekładu 1906. („An Introduction to psychology“). Sully J. „Umysłowość ludzka“, 1897, („The human Mind“, 1892). — Tenże: „Psychologia wychowawcza“, 1905, („Outlines of Psychology with special reference to the theory of Education“, 1884). — Paulhan F. „Fizjologia ducha“, 1888, („La physiologie de l'esprit, 1885). — Richet K. „Zarys psychologii ogólnej“, 1890, (Essai de psychologie générale, 1887).—Lindner G. „Wykład psychologii empirycznej“ 3 wyd. 1911, („Lehrbuch der empirischen Psychologie“, 11. wyd. 1898). — Ziehen Th. „Zasady psychologii fizjologicznej“, 1900, („Leitfaden der physiologischer Psychologie“ 1. wyd. 1891, 9. wyd. 1911).—Herzen C. „Zarys psychofizjologii ogólnej“, 1892, („Grundlinien einer allgemeinen Psychophysologie“, 1889). — Wundt W. „Wykłady o duszy ludzkiej i zwierzęcej“, („Vorlesungen über die Mensch- und Thierseele“, I. wyd. oryginału 1863, 5. wydanie 1911). — Raaf H. „Psychologia elementarna“ 1902, przekład polski sporządzony według przekładu niemieckiego oryginału holenderskiego.—Höfding H. „Psychologia w zarysie na podstawie doświadczenia“ 1911. („Psychologien i Omrids paa Grundlag of Erfaring“, 1882), obecnie istnieje już V. wydanie, według którego wspomniany przekład polski sporządzony. W r. 1890. wyszedł polski przekład części ogólnej tego dzieła.

C. *Prace polskie.* „Psychologia albo krótko zebrane lekcye elementarne o naturze i własnościach duszy“. Podług egzemplarza drukowanego tego roku w Senacieczach za rozkazem J. O. Xiężny Jabłonowskiej, wojewodziny braclawskiej. Druga edycya, w Warszawie 1786. Nakładem i drukiem M. Grölla. — Lipiński M. „Zarys antropologii psychicznej czyli psychologii empirycznej“, (Lwów 1867). — B. J. „Zarys psychologii empirycznej, 1874. — Ziemia T. „Psychologia“, (Kraków 1877, 2. wyd. 1897).—Dygasiński A. „Obraz psychicznych zjawisk w organizmie ludzkim“, (Warszawa 1885).—Pechnik A. „Zarys psychologii“, (Lwów 1895). — Wais K. „Psychologia“, (Warszawa 1902). — Brzozowski St. L. „Zasady psychologii popularnie wyłożone“, (Książki dla wszystkich № 186. Warszawa 1904). — Gabryl F. „Psychologia“, (Kraków 1906). — Berens W. „Psychologia w zarysach“, (Kijów 1906—1907)



8. Opracowania pewnych działów lub zagadnień psychologicznych:

A. *Prace w językach obcych i przekłady na język polski.* C. L. Morgan, „Animal Life and Intelligence“, 1890—1891. — Tenże: „Habit and Instinct“, 1896. — Tenże: „An Introduction to comparative Psychology“, 1903. — Baldwin J. M. „Mental Development in the Child and in the Race“, 1896. — Coriat J. H. „Abnormal Psychology“, 1911. — Baldwin J. M. „The Individual and Society or Psychology and Sociology“, 1911. — Hall G. St. „Adolescence“, 1904. — Maxwell J. „Psychologie sociale contemporaine“, 1911. — Joly H. „Psychologie comparée. L'homme et l'animal“, 1911. — Bohn G. „La nouvelle psychologie animale“, 1911. — Wundt W.

„Elemente der Völkerpsychologie“, 1912. — Stern W. „Differentielle Psychologie in ihren methodischen Grundlagen“, (1911), podaje bardzo szczegółową bibliografię na str. 379—502. — Betz W. „Ueber Korrelation. Methoden der Korrelationsberechnung u. kritischer Bericht über Korrelationsuntersuchungen aus dem Gebiete der Intelligenz, der Anlagen und ihrer Beeinflussung durch äussere Umstände“, (1911).—Margis P. „Das Problem und die Methoden der Psychographie“ w Zeitschrift f. angew. Psychologie u. psych. Sammelforschung, (1911). — Meinong A. „Untersuchungen zur Gegenstandstheorie und Psychologie“, (1904). — Ribot T. „L'heredité psychologique“, (1873, 8. wyd. 1906), przekład p. t. „Dziedziczność psychologiczna“, (1885). — Tenże. „Les maladies de la mémoire“, (1881, 20. wyd. 1907), przekład p. t. „Choroby pamięci“, (1886).—Tenże: „Les maladies de la volonté“, (1883, 20. wyd. 1908), przekład p. t. „Choroby woli“, (1885). — Tenże: „Les maladies de la personnalité“, (1885, 14. wyd. 1908), przekład p. t. „Choroby osobowości“, (1885). — Tenże: „Psychologie de l'attention“, (1888, 10. wyd. 1908), przekład p. t. „Psychologia uwagi“, (1892).—Tenże: „La psychologie des sentiments“, (1892, 7. wyd. 1908), przekład p. t. „Psychologia uczuć“ (1901). Tenże: „L'évolution des idées générales“, (1897, 2. wyd. 1904).—Tenże: „Essai sur l'imagination creatrice“ (1900, 3. wyd. 1908), przekład p. t. „O wyobraźni twórczej“, (1901), Tenże: „La logique des sentiments“, (1905, 2. wyd. 1907). — Tenże: „Essai sur les passions“, (2. wyd. 1907). — Tenże: „Problèmes de psychologie affective“, (1910), przekład p. t. „Zagadnienia psychologii uczuć“, (1912).—Mosso A. „La paura“, (1884), przekł. p. t. „Strach“, (1891).—Tenże: „La fatica“, (1891), przekład p. t. „Znużenie“, (1892).



<http://rcin.org.pl/ifis/>



81  
115

*B. Prace polskie:* Szokalski W. „Fantazyjne objawy zmysłowe“, (1861—1863), Ochorowicz J. „Z dziennika psychologa“, (1876). — Wolberg „Psychologia dziecka“, 1891.—Dawid J. Wł. „Zasób umysłowy dziecka“, (1896).—Twardowski K. „Wyobrażenia i pojęcia“, (1898).—Abramowski E. „Teoria jednostek psychicznych“, (1899).—Wyczołkowska A. „Szkice psychologiczne“, (1899).—Szycówna A. „O zadaniach i metodach psychologii dziecka“, (1901), 2. wyd. p. t. „Jak badać umysł dziecka?“.—Witwicki W. „Analiza psychologiczna ambicji“, (Przegląd filozoficzny III). — Dzeduszycki W. „Rzecz o uczuciach ludzkich“, (1902). — Witwicki W. „Analiza psychologiczna objawów woli“, (1904).—Majewski E. „Nauka o cywilizacji“, tom II. „Teoria człowieka i cywilizacji“, (1911). — Heinrich Wł. „Psychologia uczuć“, (1907). — Bandrowski B. „Psychologiczna analiza zjawisk myślenia“, (Przegl. filozof. 1907). — Witwicki Wł. „Z psychologii stosunków osobistych“, (Przegl. filozof. 1907). — Twardowski K. „O idio-i-allogenetycznych teoriach sądu“, (Przegl. filozof. 1907).—Minkiewicz R. „Próba analizy instynktu metodą obiektywną, porównawczą i doświadczalną, Cz. I. Krytyczno-metodologiczna“. (Przegl. filozof. 1907). — Nuckowski J. „O uczeniu się na pamięć“, (1908).—Bieder B. „Psychologia dziecka w świetle badań najnowszych“, (1908—1911). — Zawirski Z. „Ilość praw kojarzenia“. Szkic historyczno-krytyczny, (1910). — Stögbauer Ad. „O wyobrażeniach ogólnych“, (1910).—Abramowski E. „Badania doświadczalne nad pamięcią“, (1910—1912).—Dawid J. Wł. „Inteligencja, wola i zdolność do pracy“, (1911). — Sterling Wł. „Psychologia doświadczalna w zastosowaniu do badań nad dziećmi“, (1911). — Zieliński „Zagadnienie uczucia“, (1911). — Twardowski K. „O czynnościach i wytworach, kilka uwag z pogranicza psychologii, gramatyki i logiki“. (1911).—Jekels L. „Szkic psychoanalizy Freuda“, (1912).—Balicki Z. „Psychologia społeczna“, (1912).—Górski J. „Świadomość jaźni, uwagi psychologiczne“, (1912).—Prace I. Zjazdu neurologów, psychiatrów i psychologów polskich, (Warszawa 1912.)—Por. też artykuły. Psychologia wychowawcza, Psychologia jako przedmiot nauki szkolnej, Psychologia dziecka, Pedologia.



Dwie tendencje: właściwa, pierwotna i druga przeszkadzająca. 41-44.

Skąd wiemy o tendencji przeszkadzającej? I. Dana osoba sama nam ~~zop/npk~~ tę tenden-

cję ujawnia to w słowach i powiedzeniach.  
Niej ujawnia, przez nas zapytana, Elementarna forma psychoanalizy.

II. Domyślamy się jej, tej tendencji na podstawie całego zachowania się  
"mąż może/jeść co ja chce"  
danej osoby, tego co w ogóle o niej wiemy. 44- 46.

Tendencja przeszkadzająca może być danej osobie znana w chwili, gdy ta tenden-  
cja działa, albo może jej być nieznana, nieświadoma. Historia z listem.

Wtedy osoba dana może ~~się~~ <sup>sobie</sup> ex post tendencję uświadomić i do niej się

przyznać. Albo w końcu dana osoba nie chce słyszeć o tem, by w niej i-

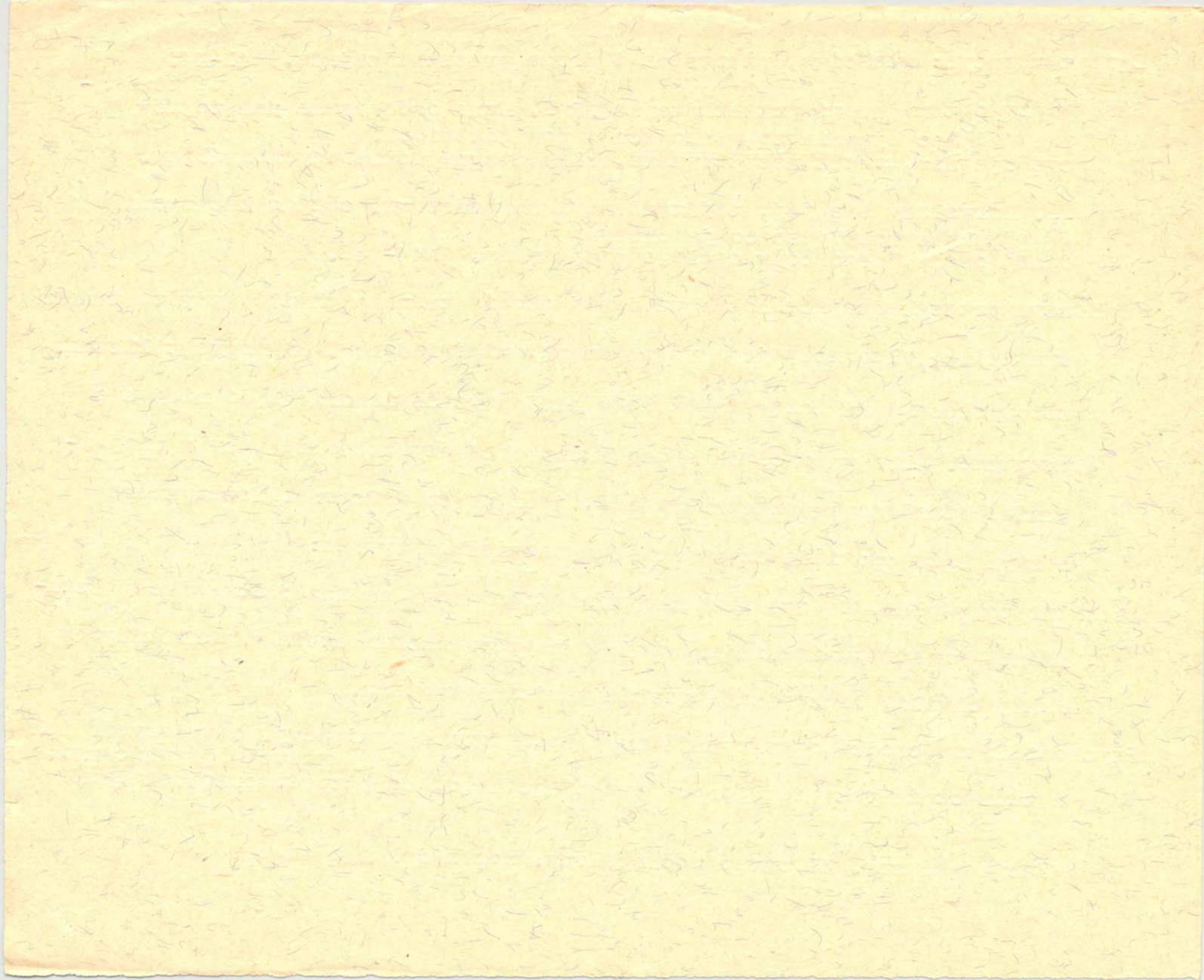
stniała tendencja przeszkadzająca, jest nawet oburzona. Żona, która  
o swym mężu opowiada używając jego nazwiska i tytułu:

Wszędzie to wspólne, że owe przeszkadzające tendencje są mniej lub więcej stłumione, wyparte, nie siedzą niejako na powierzchni życia psychicznego w danej chwili, lecz gdzieś głębiej, gdzieś w głębi.

Psychoanalizie chodzi o wykrywanie tych stłumionych tendencji, o wydobywanie ich  
i tłumaczenie przy ich pomocy przebiegu tego, co bezpośrednio dostępne w życiu psychicznym.

Zacytować str. 49 ustęp podkreślony. Potem dalej o snach. str 49

od Kertel.



<http://rcin.org.pl/ifis/>